

**Protokół Nr 32/2021 Komisji Finansów
z posiedzenia, które odbyło się w dniu: 28 maja 2021 roku
w sali sesyjnej w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6.**

Posiedzenie trwało od godz. 16.00 do godz. 18.45.

W posiedzeniu uczestniczyło 9 radnych członków Komisji oraz radni niebędący członkami komisji: Zenon Chojnacki i Jacek Kubiak.

W posiedzeniu uczestniczyli m.in.: Zastępca Prezydenta Miasta **Paweł Adamów**, Prezes Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Koninie **Zbigniew Szymczak**, Dyrektor Techniczny PWiK **Urszula Małek**, Dyrektor Finansowy – Główny Księgowy **Izabela Kowalewska**, Klaster Energii „Zielona Energia Konin” **Magdalena Ołowińska**, Kierownik Działu Finansowo-Pracowniczego **Maciej Milczarek**, prawnicy z Kancelarii Radców Prawnych Jerzmanowscy **Łukasz Ciszewski** i **Mateusz Faron**, Rzecznik Prasowy PWiK **Maciej Nowicki**.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Tematyka posiedzenia:

Zapoznanie się z procedurą ustalania taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę oraz zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie Miasta Konina.

Posiedzeniu komisji przewodniczył przewodniczący Komisji Finansów radny Marek Cieślak.

Przewodniczący powitał wszystkich uczestniczących w posiedzeniu.

Następnie przewodniczący Komisji Finansów **Marek Cieślak** powiedział, cytując: „Dzisiejsze obrady są zgodnie z wolą państwa radnych, w czasie sesji w środę taka wola padła, by tak ważne, istotne sprawy jakimi są między innymi cena wody, jak to się kształtuje i cena odprowadzania ścieków, dotarły do najszerzej grupy mieszkańców naszego miasta.

W związku z tym postanowiłem by w dniu dzisiejszym posiedzenie Komisji Finansów, pierwotnie zakładane, że będzie w siedzibie PWiK, rozdzieliliśmy je na dwie części. Niedawno zakończyło się spotkanie wyjazdowe w tej najważniejszej części zakładu PWiK, jaką jest Stacja Uzdatniania Wody, gdzie pan prezes i pracownicy techniczni przedstawili nam zakres prac, ogromu prac inwestycyjnych, jaka jest między innymi w tej części działalności firmy PWiK jaką jest Stacja Uzdatniania Wody, ponieważ skala inwestycji jest znacznie większa, ale to nie chciałbym w tej chwili rozwijać tego tematu, ponieważ będzie to powiedziane zapewne przez pana prezesa Szymczaka.

Parę słów wprowadzenia i później poproszę pana prezesa, aby tak jak zapowiadałem, by przeanalizować skutki nie zatwierdzenia przez RZGW Poznań proponowanych stawek za dostarczenie wody pitnej i odprowadzenie ścieków komunalnych, jakie skutki finansowe dla firmy i być może prawne tutaj ten dokument wywołał.

Szanowni państwo chciałbym się też odnieść, bo zostałem skrytykowany za to co powiedziałem na komisji, że odniosłem się może w sposób nieodpowiedni do konferencji prasowej jaka miała miejsce na bulwarze w piątek, przy okazji ogłaszania przez prezesa Wód Polskich właśnie tej decyzji o nieprzyznaniu, nie wyrażeniu zgody na zatwierdzenie tych stawek. I przy okazji jak w poniedziałek prowadziłem Komisję Finansów, gdzie chciałem poinformować właśnie o pilnym zwołaniu i dlaczego to uczyniłem, zostałem nazwany rzecznikiem prasowym PWiK, tylko powiem szczerze, nie wiem co w tym złego słowo rzecznik prasowy PWiK?

Szanowni państwo, jesteśmy radnymi miasta Konina i uważam tak, jestem rzecznikiem prasowym PWiK, MPEC, każdej innej spółki, która jest własnością naszego miasta, bo jestem rajcą tego miasta i każdy z nas, każdy radny właśnie takim rzecznikiem powinien być. Jeżeli widzi, że dzieje się coś złego, w tych kwestiach właśnie powinien reagować w ten sposób, a nie zachowywać się na zasadzie, bo odniosłem osobiście takie wrażenie i to wrażenie coraz częściej jest powielane, przez niektórych państwa radnych. Jest to z mojej strony nieakceptowalne, bo jeżeli mieszkańcy słuchają tego, to sprawia wrażenie, że jest pewna grupa radnych, którzy są tymi dobrymi radnymi, a druga grupa jest nie wiem, działająca na szkodę, czy jest jakby tą złą grupą. To jest nieakceptowalne z mojego punktu widzenia świata i tego co ja chcę robić w samorządzie. Wszyscy my powinniśmy objąć to troską i pewną radość, że coś nie zatwierdzili, czy zatwierdzili, że to jest nieakceptowalne. I dlatego zareagowałem w ten sposób jak zareagowałem, zwołałem najszybciej jak to jest możliwe posiedzenie komisji, bo mam takie uprawnienia do tego jako szef Komisji Finansów Rady Miasta Konina, pragnę wysłuchać, myślę że wszyscy państwo będą zainteresowani tym i wszyscy którzy nas słuchają mieszkańcy miasta żywotnie są zainteresowani, bo to odbije się na pewno na naszym życiu. Ale też nie możemy doprowadzić do tego by nasza spółka, akurat rozmawiamy dzisiaj o PWiKu, ale za chwilę możemy rozmawiać o spółce MPEC, bo dostarcza ciepło i też ma stawki i też ma koszty funkcjonowania firmy i za chwilę może się tak zdarzyć, że inwestycje, które poczyni mogą wpłynąć na to, że będą zmuszeni tak radykalny krok, tylko nie wiem czy to jest akurat radykalny, korygujący podjąć.

Szanowni państwo radni dla wyjaśnienia, bo to jest ważne, to nie PWiK robi cokolwiek, bo tak sobie pan prezes wymarzył, czy tak sobie zaplanował. Przypominam, że zgodnie z artykułem 7 ustawy o samorządzie gminnym, podstawowym, jednym

z podstawowych obowiązków Rady Miasta Konina jest i w ogóle samorządu, zadbanie o dostarczenie, między innymi w tym punkcie tam jest zapisane jakie obowiązki mamy i to jest jeden z podstawowych obowiązków, dostarczyć wodę pitną i odprowadzić nieczystość, to jest obowiązek.

Przypominam, że zgodnie z uchwałą Rady Miasta Konina w tamtym roku jesienią, to jest też nasz obowiązek, zatwierdzić plany inwestycyjne jakie zaproponował PWiK na lata 2020-2024 i zgodnie z tym PWiK, nasza firma nie obca, nie nie wiadomo skąd tylko nasza, w 100% własność samorządu Konina, realizuje, bo musi wykonać uchwałę rady miasta. To my uchwałą Rady Miasta Konina z 23 maja 2012 roku wyraziliśmy zgodę na to, żeby PWiK podjął właśnie realizację tych zadań zaciągnął wręcz, w paragrafie 4 tej uchwały wyraźnie zapisane jest na co pozwalamy, właśnie na zaciągnięcie zobowiązań i realizację tych zadań. Następnie na co wyraziliśmy zgodę, żeby tego dokonać przez pięć lat zatwierdziliśmy skalę stawek jaka powinna kształtować się w danym roku, ona nawet nie osiągnęła maksimum tego co było założone. Ale przyszedł czas i co jest paradoksem w tym wszystkim, to paradoksem jest, jeżeli ktoś zna, albo „liznął” troszeczkę ekonomii przedsiębiorstw, jak działają przedsiębiorstwa, jak ekonomia funkcjonuje, to paradoksalnie ogrom inwestycji działa jakby na niekorzyść, ponieważ pomniejsza amortyzacja efekt końcowy tego finalnego efektu finansowego.

Szanowni państwo, są dwie i to przed chwileczką pan prezes też powiedział. Jeżeli uzasadniony jest, bo przedstawiony za chwilę, pan prezes tutaj będzie liczbami na pewno operował, wniosek do RZGW, że koszty funkcjonowania firmy są takie a nie inne, no nie da się dalej bezpiecznie i mieć płynność finansową w firmie i nie mieć zatwierdzonych tych stawki. Ale jeżeli nie ma jest druga droga, jest droga prawna, albo można poprawić ten wniosek i zwrócić się do RZGW o zatwierdzenie, to znaczy o zmianę tej stawki, albo jej nie przyjmować i funkcjonować na tej niezatwierdzonej, ale z ryzykiem takim dla firmy, że może stracić płynność finansową, a chyba nikt z nas nie chce, żeby ta firma miała kłopoty finansowe, bo będziemy mieli wszyscy kłopoty później. Zniszczyć można bardzo szybko i łatwo, odbudować niekoniecznie.

My jako radni mamy też swój udział przy podejmowaniu decyzji i my pośrednio wpłynęliśmy też na tą cenę i na tą sytuację. Chciałbym przypomnieć, być może to co powiem komuś się nie spodoba, bo prawda boli, to my co roku w budżecie miasta zatwierdzamy stawki podatków od nieruchomości, od gruntów, to my ustalamy stawki za zajęcie pasa drogowego, a jak prześledzimy koszty funkcjonowania firmy PWiK, to są niemałe koszty. I mamy możliwość, szanowni państwo radni, my możemy oczywiście zaakceptować i cieszyć się tym, że nie podniesiemy mieszkańcom tej ceny, okay nie podniesiemy, ale żeby firma mogła funkcjonować, to mamy narzędzie żeby to zrekompensować. My pomożemy w tym momencie budżetom rodzin w mieście, tylko

spowodujemy z drugiej strony kłopoty firmy. Ale żeby nie spowodować, to możemy zgodnie, a jest tak taka możliwość szanowni państwo radni, możemy skorzystać z artykułu 24 ustęp 6 ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków i uchwałą dopłacić dla mieszkańców za metr sześcienny wody, czy odprowadzenie ścieków. Ale to jest sztuczne sterowanie materią ekonomii i ktoś kto przeżył parę lat do tyłu to pamięta z historii jak kończy się ręczne sterowanie gospodarką i ekonomią, bo te pieniądze, które przekażemy do PWiKu niestety w budżecie trzeba będzie coś ściąć i pewnych inwestycji nie poczynić. Ale to możemy zrobić, możemy przecież, a jest dość duży udział widzę podatku od budynków, od gruntów, też możemy coś takiego uczynić, ale musimy mieć świadomość, że pomniejszy wpływ do budżetu miasta.

Tak że to my musimy zdecydować kto tu jest „dobrym wujkiem”, a kto nie jest „dobrym wujkiem”, to na naszych barkach niestety, albo stety ciężą odpowiedzialność za to miasto i nie chwilowe emocje, tylko całe spektrum spraw z tym związane.”

Przewodniczący Komisji Finansów poprosił o zabranie głosu przez prezesa PWiK.

Głos zabrał **Prezes Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Koninie Zbigniew Szymczak**. Powiedział, cytując: „Mam prośbę do pana przewodniczącego, żeby pan pozwolił ze strony PWiK procedować nasze wystąpienie w sposób następujący. Ponieważ kwestia zatwierdzenia, bądź też nie zatwierdzenia taryf przez organ regulacyjny w tej chwili zdominowana jest przez kwestie formalne, czyli sprawy dotyczące tego czy organ mógł w ogóle taką decyzję podjąć, poprosiłbym o krótką informację pana mecenasa Ciszewskiego, obecnego na tej sali. Skorzystajmy z obecności pana mecenasa Ciszewskiego i mecenasa Faron, którzy są z Kancelarii Jerzmanowscy, kancelaria obsługuje spółkę już od wielu lat, którzy na ten temat również by państwa poinformowali, bo nie wszyscy państwo radni byli na konferencji prasowej, więc krótka informacja na ten temat.

Potem byśmy przeszli do kwestii merytorycznych, mamy przygotowaną prezentację, myślę że bez problemów technicznych ją państwu przedstawimy. Moderatorem tej prezentacji będzie kierownik działu finansowego pan Maciej Milczarek.

Potem poprosimy państwa radnych o ewentualne pytania.

I mam gorącą prośbę, żeby pan przewodniczący jeszcze dwie minuty na zakończenie mi pozwolił kilka słów powiedzieć w tej sprawie.

Jeżeli jest taka akceptacja, to w miarę krótkich, żołnierskich słowach chcielibyśmy przedstawić argumenty spółki.”

Przewodniczący Komisji Finansów przyjął powyższą propozycję.

Kolejno głos zabrał **mecenas Łukasz Ciszewski**, cytując: „Faktycznie, tak jak powiedziałem zresztą w trakcie mojego poprzedniego wystąpienie na pierwszej części dzisiejszego spotkania, nieoczekiwanie ta sprawa zatwierdzenia taryf zamiast tego aspektu merytorycznego, w nich zaczął przeważać nagle aspekt taki czysto formalno-prawny. Ponieważ przepisy ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków zawierają konkretne normy regulujące sposób postępowania przez organ regulacyjny, którym jest RZGW i one wyznaczają organowi regulacyjnemu konkretnie 45 dniowy termin na podjęcie decyzji o zatwierdzeniu taryf, bądź odmowie zatwierdzenia taryf. Ten termin liczony jest od daty wpływu kompletnego wniosku taryfowego, czyli takiego wniosku, który jest pozbawiony braków formalnych. Jeżeli organ regulacyjny tego terminu nie dotrzyma, jeżeli w tym terminie 45 dniowym decyzji nie wyda, wtedy przepisy prawa przewidują, że traci swoją kompetencję do dalszego decydowania i taryfy wchodzi z mocy prawa automatycznie w 120 dniu od złożenia wniosku taryfowego.

I teraz jak to się przekłada na postępowanie tutaj przed poznańskim RZGW wniosku taryfowego PWiK. Przedsiębiorstwo, spółka złożyła wniosek taryfowy w dniu 1 lutego, organ regulacyjny w połowie marca wezwał nas do uzupełnienia jego zdaniem braków formalnych, naszym zdaniem to nie były braki formalne, bez względu na wszystko 1 marca wniosek został uzupełniony i organ regulacyjny w decyzji odmawiającej zatwierdzenia taryf potwierdza, że najpóźniej 1 marca mamy do czynienia z kompletnym wnioskiem taryfowym. I później proszę państwa od 1 marca zapadła cisza i aż do 22 kwietnia w postępowaniu taryfowym nic się nie działo.

Jaki jest tego skutek? W zależności od tego czy przyjmujemy datę początkową 1 lutego, czy 1 marca, odpowiednio po 45 dniach, czyli 18 marca w przypadku kiedy ten termin wystartował 1 lutego, albo 15 kwietnia kiedy ten termin wystartował 1 marca, organ stracił kompetencje do wydania decyzji w sprawie zatwierdzenia taryf, bądź odmowy zatwierdzenia taryf.

Tymczasem organ regulacyjny, pomimo tego, że przez te odpowiednio 70 albo 50 kilka dni nic nie robił, jak gdyby nigdy nic pod koniec kwietnia to postępowanie merytoryczne podjął, zażądał od spółki pewnych wyjaśnień, spółka te wyjaśnienia złożyła, organ regulacyjny jeszcze raz zawiadomił nas o zakończeniu sprawy, o tym że ma dalsze zastrzeżenia i że możemy się co zastrzeżeń wypowiedzieć. Niestety zanim to powiadomienie o możliwości wypowiedzenia się dotarło w ogóle do spółki, organ już wydał decyzję odmawiającą zatwierdzenia taryf, na nic nie czekając.

Konkludując, w naszej opinii jest tak, że organ regulacyjny, bez względu na to jaką przyjmujemy datę początkową złożenia kompletnego wniosku taryfowego, to znaczy czy to będzie 1 lutego, czy to będzie 1 marca, w chwili kiedy tę decyzję wydawał był już

pozbawiony kompetencji do wydania tej decyzji, ponieważ taryfy automatycznie z mocy prawa powinny wejść w życie na początku czerwca.

W związku z tym proszę państwa my zdecydowaliśmy się na dwutorowe działanie.

Po pierwsze, złożyliśmy wniosek do RZGW o wydanie zaświadczenia o tym, że ten termin upłynął i że ten skutek nastąpił. Oczywiście tak jak się spodziewaliśmy RZGW w dniu dzisiejszym odmówiło nam wydania takiego zaświadczenia pisząc bardzo na okrągło, że mają 45 dni efektywnego czasu na podjęcie działań i pomijając w uzasadnieniu swojego postanowienia w ogóle fakt, że przez 50 kilka dni od 1 marca, czy przez 70 kilka dni od 1 lutego nic się nie działo, to w uzasadnieniu w ogóle ta kwestia nie jest poruszana. Oczywiście złożymy zażalenie do prezesa Wód Polskich na to postanowienie

I druga ścieżka, którą podejmiemy, to jest złożenie wniosku o stwierdzenie nieważności bezpośrednio do prezesa Wód Polskich decyzji organu regulacyjnego. I w perspektywie mamy nadzieję, że organ działając zgodnie z przepisami Kpa powinien nam na horyzoncie czasowym dwóch miesięcy to swoje stanowisko zaprezentować.

Jeżeli stanowisko będzie takie, że organ podtrzyma decyzję organu pierwszej instancji, czy inaczej, nie dostrzeże przesłanek do stwierdzenia nieważności, to oczywiście złożymy konsekwentnie skargę do sądu administracyjnego. Na ten moment tak wyglądają nasze działania od strony formalnej.

Natomiast co do kwestii merytorycznych i zarzutów merytorycznych organu regulacyjnego co do treści samego wniosku taryfowego, to za chwilę państwo zobacz tą prezentację, która wskaże, które koszty, jak i dlaczego w tym wniosku rosną.

Dziękuję bardzo, jeśli są na tym etapie pytania, to oczywiście chętnie na nie odpowiem."

Kolejno głos zabrał Kierownik Działu Finansowo-Pracowniczego **Maciej Milczarek** i przedstawił przygotowaną prezentację. Powiedział, cytując: „Generalnie tematem prezentacji jest sytuacja ekonomiczna Spółki PWiK, stanowiąca uzasadnienie wysokości stawek i opłat taryfowych jakie w tym wniosku, który złożyliśmy 1 lutego zostały zawarte. Taryfa oczywiście ma obowiązywać zarówno na terenie miasta Konina i jeśli chodzi o działalność ściekową również na ulicy Miodowej w miejscowości Brzeźno, gmina Krzymów.

Jak już była mowa, wnioski taryfowe w aktualnym stanie prawnym składa się na okres 3 lat, kiedyś był to roczny okres, kiedy jeszcze było to w kompetencji rady miasta, czy rady gminy.

Jeśli chodzi o sytuację ekonomiczną, poziom kosztów ponoszonych przez przedsiębiorstwo przedstawia ten wykres kołowy. Jakże to są w ogóle udziały.

Największy udział stanowią koszty związane z wynagrodzeniami, na drugiej pozycji mamy odpisy amortyzacyjne, później podatki i opłat. I tu w zasadzie te trzy pozycje można powiedzieć, że są niezależne od przedsiębiorstwa, są następne również jeśli chodzi o świadczenia pracownicze. Następne udziały to jest zużycie materiałów, energia elektryczna i pozostałe usługi obce.

Jeśli chodzi o ostatnią pozycję, to są tak zwane inne koszty rodzajowe, ale one stanowią bardzo znikomy procent całości ponoszonych kosztów.

I tak pokrótce postaram się przedstawić poszczególne właśnie te wycinki tego „tortu kosztowego”, który państwo widzą na tym slajdzie.

Zacznę od wynagrodzeń. Wiadomo, że podstawą kształtowania się funduszu osobowego w przedsiębiorstwie przede wszystkim jest liczba osób w nim zatrudnionych. Tutaj na wykresie jest zaprezentowany poziom zatrudnienia, jeśli chodzi o całą spółkę od roku 2011 do dnia dzisiejszego można powiedzieć. Na początku 2011 roku średnie zatrudnienie w spółce wyrażone w etatach wynosiło 238 etatów. Jeżeli chodzi o stan aktualny przekraczamy 202 etaty, czyli w ciągu tego całego okresu zatrudnienie systematycznie w spółce spadało i łącznie wynosi ten spadek 15%.

Jeżeli chodzi o dynamikę funduszu osobowego, to w dwóch latach, znaczy w trzech latach przepraszam, bo taka dynamika jest pokazana dla roku 2018-2019 i 2019-2020. W pierwszym okresie fundusz osobowy w spółce zanotował spadek minus 7,80%. Jeśli chodzi o dynamikę tego funduszu osobowego w latach 2019-2020 nastąpił wzrost o 3,60%. Patrząc w sposób skumulowany, wzrost wynagrodzeń przez te 3 lata w funduszu wynagrodzeń, przez te 3 lata w spółce ukształtował się na poziomie 1,81%. I warto by było tutaj odnieść się do tego otoczenia makroekonomicznego, czyli do sytuacji w kraju, czy otoczenia gospodarczego, w którym działa spółka, bo zgodnie z ustawą o zbiorowym zaopatrzeniu i rozporządzeniem taryfowym, właśnie to jest jakby podstawą, żeby oszacować zmiany ekonomiczne, które zachodzą w otoczeniu przedsiębiorstwa.

I tak w analogicznym okresie w PWiK nastąpił spadek funduszu wynagrodzenia o minus 1,78, według danych statystycznych GUS wskaźnik wzrostu wynagrodzeń jeśli chodzi o sektor przedsiębiorstw był dodatni i będzie z 5,85%.

Jeżeli chodzi o dynamikę GUS 2019-2020 ten wzrost wyniósł 5,36%, w ujęciu skumulowanym mamy sytuację, że jest to 11,52% wzrostu, co przy skromnym 1,81% w PWiK, ocenę pozostawiam radnym.

Według aktualnych danych GUS, wzrost średniej płacy w kwietniu bieżącego roku przyspieszył do 9,9% i w ujęciu rok do roku było to największe tempo wzrostu od 2008 roku. Tak że to pokazuje w jaki sposób te stawki kształtowały się historycznie, jak one się zmieniły i w jaki sposób wpływają na otoczenie gospodarcze, w którym spółka funkcjonuje.

Jeżeli chodzi o bieżącą projekcję, którą założyliśmy we wniosku taryfowym, który został złożony do organu regulacyjnego, to do kalkulacji taryf przyjęto wzrost wynagrodzeń według wskaźników wzrostu wynikających z wytycznych Ministra Finansów dotyczących stosowania jednolitych wskaźników makroekonomicznych będących podstawą oszacowania skutków finansowych projektowanych ustaw. Ten dokument został zaktualizowany w lipcu 2020 roku i do stosowania takich stawek jesteśmy zobligowani z mocy prawa, czyli z rozporządzenia taryfowego.

W pierwszym okresie taryfowym, 12 miesięcznym, wskaźnik ten wynosi 1,97%, w drugim okresie taryfowym jest trochę wyższy, jest na poziomie 2,28%, natomiast w trzecim okresie taryfowym wskaźnik, który został przyjęty do naszego wniosku taryfowego to 2,44%.

Drugim głównym wskaźnikiem kosztów ponoszonych przez przedsiębiorstwo to jest amortyzacja, czy odpisy amortyzacyjne. Tutaj na wykresie zostały przedstawione poziomy odpisów amortyzacyjnych w poszczególnych latach, począwszy od roku 2017, kończąc na ostatnim okresie prognozowanym jeśli chodzi o wniosek, który złożyliśmy. Tak że też widać, że ten poziom amortyzacji rośnie w przedsiębiorstwie i musimy go ponosić.

Jeżeli chodzi o stosowanie stawek amortyzacyjnych, które stosuje przedsiębiorstwo, to przede wszystkim wynikają one z artykułu 32 ustawy o rachunkowości. I drugim dokumentem, który mówi o tym jak kształtują się stawki amortyzacyjne w przedsiębiorstwie jest dokument o nazwie „Polityka rachunkowości” przyjmowana zarządzeniem prezesa zarządu. I to są dwa główne elementy, które kształtują poziom amortyzacji jak by od takiej strony formalnej.

Należy również wspomnieć o tym, że spółka ubiegając się o pierwsze dofinansowania unijne, zobowiązana była do zastosowania do środków wytworzonych lub zmodernizowanych w ramach tych inwestycji, obniżonych stawek amortyzacyjnych. Jeżeli chodzi o amortyzację, którą stosujemy, jest ona stosowana w formie amortyzacji liniowej, co do zasady, natomiast okresowo analizujemy tempo postępu technicznego i ekonomicznego poszczególnych środków trwałych i zarówno prawne, jak i inne ograniczenia czasu użytkowania tych środków i na podstawie dokonanego przeglądu są podejmowane decyzje czy zmienić okres amortyzacji. Natomiast w wydanej decyzji

przez organ regulacyjny jednym z argumentów podniesionych w treści tej decyzji było to, że te stawki amortyzacyjne stosujemy w sposób dowolny. Jeżeli uznać, że stosowanie stawek amortyzacyjnych na podstawie ustawy o rachunkowości jest stosowaniem dowolnym, to może i tak jest.

Jeżeli chodzi o poziomy odpisów amortyzacyjnych, one przede wszystkim wynikają z inwestycji, wzrosty poziomu amortyzacji wynikają z inwestycji, które przedsiębiorstwo sukcesywnie realizuje. Jednym z największych przedsięwzięć inwestycyjnych, które jest realizowane w historii spółki, to jest modernizacja Stacji Uzdatniania Wody Konin-Kurów, czyli miejsce gdzie odbyła się pierwsza część komisji i konferencja prasowa.

Jeżeli chodzi o tą modernizację, to jest to modernizacja kompleksowa tego obiektu, zapewniająca również zmianę technologii uzdatniania wody. Na slajdzie widzimy wizualizację tego obiektu już po zakończeniu procesu inwestycyjnego. Tu można ocenić, że faktycznie jesteśmy niedaleko zakończenia, ta inwestycja zmierza ku końcowi.

Kolejne zadania inwestycyjne, które spółka realizuje, to są przedsięwzięcia inwestycyjne dotyczące budowy sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, i z zaplanowanych inwestycji ujętych w wieloletnim planie inwestycyjnym są uzbrojenia w sieci zarówno wodociągową jak i kanalizacyjną na osiedlach: Wilków, Grójec, Laskówiec, Gosławice, Łęzyn, Niestusz, Starówka, Międzylesie, Sikorskiego i w Grójcu.

Kolejną dużą inwestycją, która jest przed nami, to jest budowa tak zwanej regionalnej instalacji zagospodarowania osadów ściekowych z wykorzystaniem układu kogeneracyjnego, czyli tak zwana biogazownia. To sformułowanie może bardziej w otoczeniu medialnym jest, krąży. Wizualizacja procesów technologicznych, które w ramach tej inwestycji miałyby zachodzić.

Kolejnym jakby obszarem inwestycyjnym to są przedsięwzięcia racjonalizujące zużycie wody oraz odprowadzanie ścieków, czyli odbudowy sieci wodociągowych metodą bezwykopową, tak samo jeśli chodzi o budowę sieci kanalizacyjnej. I wśród tych zadań inwestycyjnych jest między innymi sieć, odbudowa sieci wodociągowej w ulicy Świętojańskiej, odbudowa sieci w ulicy Czereśniowej, Półwiejskiej, Dożynkowej, Polnej, reszta jest na slajdzie.

Kolejny czynnik, który jest brany pod uwagę, to są podatki i opłaty, o których tutaj pan przewodniczący już też wspominał, że one rosną. Na wykresie jest zaprezentowany poziom podatków i opłat ogółem, które spółka jest zobowiązana płacić. W 2017 roku była to kwota niespełna 6 milionów złotych, w trzecim okresie taryfowym, o który

wnioskujemy, wartość tych planowanych podatków i opłat dochodzi już do 8 milionów złotych. Warto tutaj podkreślić to, o tym też się była mowa, kwestia zmiany, która nastąpiła w roku 2011 jeśli chodzi o podatek od budowli. Wcześniej stawka to wynosiła 1% wartości, a od 2011 roku nastąpiła zmiana i została zrównana z pozostałymi budowlami na terenie miasta i wynosi 2%. To też od razu się przekłada na podatek od budowli, który jest zaprezentowany w latach od 2011 do końca prognozowanego trzeciego okresu taryfowego właśnie na tym wykresie i widać jak wraz z postępem realizacji inwestycji te obciążenia w spółce rosną.

Jeżeli chodzi o stawki podatku od nieruchomości, to w okresie obowiązywania taryf, jeśli chodzi o budynki, mówię o tych taryfach aktualnie obowiązujących w latach 2017-2021, wzrost wartości jeśli chodzi o budynki wynosi 10,25%, w stosunku do gruntów jest o 11,76%. Warto również podkreślić, że wartość, wzrost wartości budowli też jest znaczący, bo w 2011 roku wynosił on 172 miliony złotych, natomiast w roku 2020 wartość budowli znajdujących się w dyspozycji przedsiębiorstwa to jest 270 milionów złotych. W związku z tym też te wyższe stawki są płacone po prostu od zwiększonego poziomu wartości majątku.

Jeszcze jedna pozycja, opłaty za usługi wodne, czyli pobór wód podziemnych, wzrost o 65%, wprowadzenie w 2018 roku tak zwanej opłaty stałej. I kolejną opłatą za usługi wodne to jest wprowadzanie ścieków do wód, tutaj jest wskaźnik 2%.

Jeżeli chodzi o opłaty za zajęcie pasa drogowego i zamieszczenie urządzeń w pasie drogowym, w okresie obowiązywania obecnych taryf wzrosły stawki za umieszczenie tych urządzeń w poprzek drogi o 5%, wzdłuż drogi o 2%, wzdłuż drogi poza jezdnią o 4%. Wzrosły również koszty za umieszczenie urządzeń o 40% i za zajęcie pasa drogowego o 106%. Tak że też tutaj z tego tytułu spółka musi ponosić większe koszty.

Jeżeli chodzi o świadczenia na rzecz pracowników, to przede wszystkim są to pochodne od wynagrodzeń, czyli składki ZUS, odpisy na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych, świadczenia rzeczowe, materiały BHP, posiłki profilaktyczne dla pracowników, pakiety medyczne dla pracowników, prowadzone Pracownicze Plany Kapitałowe, dofinansowanie do posiłków dla pracowników, odzież ochronna, robocza, szkolenia i usługi w zakresie ochrony zdrowia. Tak przedstawia się cała grupa kosztów związanych ze świadczeniami na rzecz pracowników spółki. Warto tutaj podkreślić, że w aktualnie obowiązujących taryfach zostały wprowadzone, tego w ogóle nie przewidywaliśmy konstruując taryfę, bo o tym wówczas nie było mowy, tak zwane Pracownicze Plany Kapitałowe, to jest dodatkowy koszt po stronie pracodawcy 1,5%. I warto również podkreślić, że z całej tej plejady kosztów, którą przed chwilą wymieniłem, przytoczę tylko i wyłącznie wzrost kosztów związanych z odzieżą

ochronną i roboczą, ceny jednostkowe butów, kurtek, ubrań roboczych, średnio wzrosły o 91%.

Kolejna grupa kosztów, które spółka ponosi, to jest zużycie materiałów. I tutaj mamy sytuację jeśli chodzi o poszczególne kategorie, czy grupy. Wapno palone, w związku z planowaną zmianą przepisów dotyczących ustabilizowanych komunalnych osadów ściekowych wprowadzających wymagane zawartości suchej masy do 60%, będziemy musieli po prostu tego wapna kupować więcej. W obecnym okresie taryfowym cena wapna palonego wzrosła o 10,40% w stosunku do przyjętych planów, natomiast od 2021 roku cena wzrasta o 8,70%.

Kolejny czynnik jeśli chodzi o materiały to jest koagulant x, w obecnym okresie taryfowym cena tego koagulantu wzrosła o 7,10% w stosunku do przyjętych planów, natomiast od 2021 cena wzrasta o 10,40%. Flokulant proszek, w obecnym okresie taryfowym cena tego materiału wzrosła o 11%, od 2020 roku cena wzrośnie o kolejne 27,70%.

Wodomierze, wzrost cen w okresie taryfowym, tu przykładowo dwa wodomierze zostały podane: dla średnicy 15 mm - 5,12%, a dla wodomierza 20 mm - 4,53%. Również rosną koszty związane z materiałem eksploatacyjnym dla laboratorium badań środowiskowych funkcjonującego w przedsiębiorstwie, chodzi o czytniki, testy, szkło laboratoryjne, wzorce analityczne. W obecnym okresie taryfowym ceny jednostkowe gazów specjalnych wzrosły średnio o 16,5%, od 2021 roku średni wzrost kosztów to jest około 16,50%.

Również rosną koszty paliw, jeżeli chodzi o etylinę wzrost o 12% i olej napędowy wzrost o 8% wartości, z tym że te wartości jeśli chodzi o paliwa są wartościami, które my zakładaliśmy w składanym wniosku taryfowym, natomiast aktualny wzrost paliw według Eurostatu wynosi 33% rok do roku.

Kolejna grupa kosztów to energia elektryczna. W okresie taryfowym cena energii wzrosła o 43,60%, dystrybucji o 4,1% i nastąpił wzrost zużycia o 22%. Do taryf na lata 2021-2024 koszty energii elektrycznej zostały zaplanowane jako iloczyn zapotrzebowania na energię elektryczną, uwzględniający oczywiście wzrost zapotrzebowania wynikający z modernizacji Stacji Uzdatniania Wody, gdzie ten wzrost wynosi o 14% z uwagi na zastosowanie elektrolizerów, pomp ciepła, wentylacji, klimatyzacji oraz ceny indeksowanej o średnioroczny wskaźnik wzrostu cen produkcji sprzedanej przemysłu na kolejny okres obowiązywania taryfy. Czyli też tutaj jesteśmy zobligowani do tego, żeby ten wskaźnik zastosować, natomiast spodziewamy się w rzeczywistości, czy przewidujemy, że te koszty będą rosły o wiele więcej niż założony przez nas wskaźnik, który wynika z rozporządzenia.

Do taryf na lata 2021 została doliczona również opłata mocowa, zgodnie z treścią informacji prezesa Urzędu Regulacji Energetyki i w kosztach uwzględniono również tak zwaną opłatę OZE. Jeżeli chodzi o kształtowanie się kosztów energii elektrycznej również zaprezentowaliśmy je na wykresie, poczynając od roku 2017 kończąc na trzecim okresie taryfowym ujętym we wniosku taryfowym. Tak że widać, że tutaj ten wzrost również następuje.

Kolejna grupa kosztów to są tak zwane pozostałe usługi obce, to są usługi transportowe, usługi remontowe, odszkodowania, ochrona mienia, zagospodarowanie odpadów, usługi informatyczne, naprawa nawierzchni ulic, przeglądy sprzętu BHP, ubezpieczenia majątkowe, czy też koszty podróży służbowych.

Jeżeli chodzi o wskaźniki dynamiki, to też dosłownie tylko parę, żeby też nie przedłużać. Odpady komunalne od 2021 roku wzrost stawki za pojemnik 1100 litrów o 28% opłaty, odpady niesegregowane pojemnik 1100 litrów o 29% w stosunku do odpadów segregowanych. Opłaty pocztowe wzrost o 28%, jeżeli chodzi o laboratorium badań środowiskowych w okresie taryfowym wzrost kosztów badań diagnostycznych średnio 10,15%, usług technicznych o 10%.

I kolejny czynnik, który możemy przyjąć do kosztów na podstawie rozporządzenia taryfowego, to jest tak zwana marża zysku, która również została zakwestionowana przez organy regulacyjne w wydanej decyzji. Spółka w okresie obowiązywania taryfy zaplanowała marżę zysku na działalności zarówno wodociągowej, jak i ściekowej. Jeżeli chodzi o działalność wodociągową, to średnio zaplanowana marża w każdym z tych trzech rocznych okresów wyniosła 3,85%, natomiast przy działalności ściekowej średnia wartość ta ukształtowała się na poziomie 4,06%.

Jeżeli chodzi o poziom zaplanowanej marży stanowi on jedno z planowanych źródeł spłaty finansowania rat kapitałowych od kredytu inwestycyjnego z banku PKO BP, pożyczek z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, między innymi zaciągniętych na modernizację Stacji Uzdatniania Wody, na której dzisiaj większość z nas była i pożyczek z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Poznaniu. I wszystkie te raty kapitałowe wynikają z umów podpisanych w latach poprzednich na realizację właśnie tak proekologicznych, czy potrzebnych dla mieszkańców miasta zadań inwestycyjnych, jak między innymi modernizacja jedynej funkcjonującej na terenie miasta stacji uzdatniania wody.

Wartość rat kapitałowych w poszczególnych okresach taryfowych jaka wynika z harmonogramów zawartych umów, to w pierwszym okresie taryfowym jest kwota 6 milionów 152 tysiące złotych, w drugim okresie 7 milionów 585 tysięcy złotych

i w trzecim okresie taryfowym wartość tych rat wzrasta do poziomu ponad poziom rat kapitałowych przypadająca do spłaty, to jest 21 milionów 771 tysięcy złotych.

Jeżeli chodzi zarówno o amortyzację jak i o marżę zysku, to są jedyne dwa źródła finansowania realizacji zadań inwestycyjnych. Z innych środków spółka w zasadzie nie jest, czy nie ma możliwości dokonywania czy realizowania zadań inwestycyjnych.

Jeżeli chodzi o amortyzację, przyjęliśmy ją na poziomie w pierwszym okresie taryfowym na poziomie 12 milionów 600 tysięcy, w drugim okresie ona rośnie do 14 milionów 300 tysięcy i w trzecim do 17 milionów 900 tysięcy złotych. Marża zysku, tak jak była mowa według tych wskaźników, została ujęta tutaj już po podsumowaniu zarówno działalność wodociągowa jak i kanalizacyjna, w pierwszym okresie 1 milion 945 tysięcy złotych i ta wartość marży z uwagi na rosnące koszty rośnie do poziomu 2 miliony 270 tysięcy. Razem daje nam to możliwość przeznaczenia na działalność inwestycyjną spółki w pierwszym okresie 14,5 miliona złotych, w drugim okresie 16 milionów 300 tysięcy i w trzecim okresie 20 milionów prawie 200 tysięcy.

Oczywiście z tej działalności inwestycyjnej my również musimy pokryć wysokość rat kapitałowych, które mamy od zaciągniętych kredytów inwestycyjnych i pożyczek, zarówno w Narodowym jak i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. I po odjęciu tych rat na działalność inwestycyjną pozostaje nam w pierwszym okresie 8 milionów 394 tysięcy złotych, w drugim okresie 8 milionów 757 tysięcy złotych i w trzecim okresie 12 milionów 147 tysięcy złotych, a jak szanowni radni mają świadomość wieloletni plan modernizacji i rozwoju urządzeń jest dość bogatym planem, jeśli chodzi o zaplanowane wydatki.

Jeśli chodzi o środki własne, które moglibyśmy przeznaczyć na działalność inwestycyjną spółki, oczywiście według wydanej przez Wody Polskie decyzji, to sugerowana stawka amortyzacji, sugerowana przez organ stawka amortyzacji 0%, czyli zero, nie mamy nic. Jeżeli chodzi o sugerowaną przez organ wysokość marży zysku, która została wskazana w decyzji, to organ regulacyjny określił akceptowalny jego zdaniem poziom 2%. To powiem tylko, że przy pierwszym okresie wnioskowania o taryfy, czyli w roku 2018, w pierwotnym projekcie rozporządzenia taryfowego poziom marży określony przez regulatora wynosił 5%. Tak że my tutaj planując na poziomie około 4% mieściliśmy się jakby w tym bezpiecznym poziomie pierwotnego wskazania przez organ regulacyjny, przy tworzeniu tego rozporządzenia, natomiast w tej chwili propozycja, czy sugestia organu jest żebyśmy obniżyli to o połowę. Oczywiście to nie będą takie liczby, ja tutaj żeby uprościć jakby wyliczenie, po prostu podzieliłem tą marżę, którą mieliśmy w okresach taryfowym na 2. W związku z tym możemy w zasadzie tylko z połowy marży finansować zadania inwestycyjne i widać, że po spłacie rat pojawiają się minusy, czyli po prostu przy takich założeniach, które

narzuca nam organ, nie jesteśmy w stanie spłacać rat kapitałowych od zaciągniętych pożyczek i kredytów.

I teraz trochę może o konsekwencjach takiego podejścia. Oczywiście tych konsekwencji będzie wiele, natomiast staraliśmy się tutaj skupić na tych najbardziej istotnych. Pożyczki, które zaciągaliśmy zarówno w Wojewódzkim jak i w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska, w większości przypadków z uwagi na ich proekologiczny charakter zawierają część umorzeniową, czyli jeżeli wszystko idzie zgodnie z planem, zrealizujemy zadanie inwestycyjne, osiągniemy określone wskaźniki, które są wymagane te proekologiczne przez fundusz, będziemy terminowo spłacać zarówno odsetki jak i raty kapitałowe, to wtedy możemy liczyć na umorzenie. Łączna kwota umorzeń od wszystkich zaciągniętych przez nas pożyczek to jest 15 milionów złotych, jeżeli chodzi o łączny okres opóźnienia, to nieważne czy to mówimy o odsetkach, czy o ratach kapitałowych, wynosi 30 dni przez cały okres trwania umowy. Jeżeli sumarycznie z tymi opóźnieniami spóźnilibyśmy się dłużej niż 30 dni, to ta kwota nie będzie umorzona, w związku z tym w dłuższej perspektywie również będzie musiała obciążać budżet spółki, a tym samym i mieszkańców, którzy będą płacić za kilka lat wyższe kwoty jeśli chodzi o cenę wody czy ścieków, ale to jest początek problemów.

Kwota prawie 78 milionów złotych to jest aktualne zadłużenie spółki. Istnieje kolejne ryzyko, że jeżeli przestaniemy obsługiwać to zadłużenie w sposób terminowy i będzie to widać na kondycji ekonomicznego, bo zarówno bank, jak i Wojewódzki, jak i Narodowy Fundusz oceniają nas również pod kątem kondycji ekonomicznej, więc jeżeli będą tutaj opóźnienia, to istnieje ryzyko wypowiedzenia umów i postawienia tego w stan natychmiastowej wymagalności, niestety spółka nie dysponuje takim majątkiem. Natomiast też warto jest podkreślenia, że na części zabezpieczenia tych pożyczek jest zastaw na udziałach naszej spółki.

Wieloletnia prognoza cen, o której już też była mowa, ona wynikała z potrzeby i to wynikało z warunków konkursowych, należało udowodnić instytucji finansującej przy przystępowaniu do pierwszego realizowanego przez PWiK projektu z wykorzystaniem funduszy unijnych uchwałę rady gminy, która akceptowała realizację takiej inwestycji. I celem według instytucji finansującej, wymóg złożenia takiej uchwały wynikał z faktu, że organy odpowiedzialne za przyznawanie dotacji chciały mieć pewność, że społeczność lokalna wie o staraniach beneficjentów oraz w pełni popiera i akceptuje wszystkie uwarunkowania realizacji oraz późniejszej eksploatacji systemu. I stąd również była właśnie ta uchwała, w której do roku 2020 był pokazane, w załączniku do uchwały, wysokości proponowanych wówczas przez nas cen, ustalonych na podstawie tej projekcji.

Tutaj zestawiliśmy od roku 2012 stosowane przez spółkę ceny metra sześciennego zarówno wody, jak i ścieków i oczywiście w podsumowaniu jako koszt metra sześciennego już tak zwanego wodo-ścieku. Na czarno pogrubionym są te stawki, które wynikają z podjętej wówczas w 2012 roku uchwały, natomiast na czerwono są te, które wynikały jakby z dalszych okresów przyjętej prognozy, bo każda instytucja finansująca, zarówno przy środkach unijnych, jak i przy finansowaniu zwrotnym w postaci pożyczek, analizuje kondycję ekonomiczną przedsiębiorstwa na okres przekraczający okres dokonania całkowitej spłaty, natomiast przy instrumentach bezzwrotnych, czyli dotacjach, w okresie 30 letnim. I zestawiliśmy również dla porównania obowiązujące, bądź planowane ceny, czyli takie, które stosowaliśmy od roku 2012 roku i te które planujemy wdrożyć do roku 2024, jeżeli chodzi o aktualnie złożony przez nas wniosek taryfowy. Czyli te dwa zestawienia tego co było prognozowane w roku 2012 i tych cen, które obowiązywały, bądź są planowane do wdrożenia na najbliższy okres taryfowy, pokrywa się to prognozą dokonaną w roku 2012. Tak że widać, że pomimo tych ambitnych celów, które na spółkę zostały nałożone, spółka stara się dotrzymać tej ścieżki cenowej, która została wypracowana i zaakceptowana w roku 2012.

A teraz jeżeli chodzi o zestawienie cen i stawek opłat, bo sądzę, że to mieszkańców najbardziej interesuje. Oczywiście te ceny i stawki jeżeli chodzi, tutaj jest zaprezentowany dla wodomierza fi 15, czyli tak zwana grupa odbiorców taryfowych W11 i jest S11. Jeżeli chodzi o cenę wody, cena jednego metra sześciennego wody w aktualnie obowiązującej taryfie, mówię tutaj w cenach netto, wynosi 4,72, w pierwszym okresie planujemy ustalić cenę na poziomie 5,84, co stanowi wzrost o 1,12 złotego. W drugim ta cena miałaby się ukształtować na poziomie 6,17 złotego i tutaj wzrost w stosunku do pierwszego okresu taryfowego wynosi 33 grosze. W trzecim okresie taryfowym cena 6,36 i wzrost do drugiego okresu taryfowego 19 groszy.

Abonament, aktualnie funkcjonujący abonament według aktualnie obowiązującej taryfy to jest 14,25. W pierwszym okresie taryfowym wzrost tego abonamentu nastąpiłby do poziomu 20,54 złotych, to jest wzrost o 6,29 złotego. Analogicznie w drugim okresie koszt abonamentu 21,62, co stanowi wzrost o 1 złoty i 8 groszy. W trzecim okresie taryfowym 22,11 złoty wartość abonamentu, wzrost o 0,49 w stosunku do drugiego okresu taryfowego. I analogiczna sytuacja jeśli chodzi o ścieki, czyli cena metra sześciennego aktualnie obowiązującej taryfy 8,28 złotego, pierwszy okres taryfowy 9,61 złotego, to jest wzrost do aktualnie stosowanej ceny 1 złoty 33 grosze.

W drugim okresie 10 złotych 3 grosze, wzrost do pierwszego okresu taryfowego o 42 grosze. W trzecim okresie taryfowym 11,76 co stanowi wzrost o 1 złoty 73 grosze w stosunku do drugiego okresu.

Jeżeli chodzi o abonament w aktualnie obowiązującej taryfie jest ta kwota 19,90. W pierwszym okresie taryfowym abonament został skalkulowany na poziomie 34,34 złotego, to jest wzrost o 14,44 złotego. W drugim okresie 35,12, to jest wzrost o 78 groszy i w trzecim roku 39,21, to jest wzrost o 4,09. I oczywiście to jest podsumowane również jeśli chodzi o zarówno wodę jak i ścieki w ujęciu razem.

Jakie to może przynieść skutki finansowe, wprowadzenie tej nowej taryfy dla odbiorców usług? Nie ma tutaj jednoznacznej odpowiedzi, bo również nasi odbiorcy są zróżnicowani, niektórzy mieszkają w domach jednorodzinnych, wtedy ten wpływ jest inny, niektórzy mieszkają w blokach, wtedy ten wpływ też jest inny, niektórzy mieszkają w wieżowcach, wtedy ten wpływ jest też jest inny, ale chcemy zaprezentować tutaj wpływ na tak zwaną statystyczną czteroosobową rodzinę. Według aktualnie obowiązującej taryfy czyli cena, tu już mówię w wartościach brutto, cena metra sześciennego wody to jest 5 złotych 10 groszy, cena metra sześciennego ścieków 8,94, abonament 36,88, akurat konkretnie do tej średnicy. Miesięczny koszt dla czteroosobowej rodziny, zakładając zużycie 10 metrów sześciennych wody i odprowadzanie 10 metrów sześciennych ścieków, wynosi aktualnie 177 złotych 28 groszy. W nowym okresie taryfowym, jeśli chodzi o pierwszy okres taryfowy i zaproponowane przez nas stawki, koszt miesięczny dla rodziny wzrasta do 226 złotych 17 groszy, co stanowi wzrost o 48,89 złotego.

Jeżeli chodzi o też taką statystyczną czteroosobową rodzinę, z tym że mieszkającą w bloku, oczywiście stosowane stawki ceny za metr sześcienny wody i ścieków nie ulegają zmianie, ale mamy do czynienia z inną średnicą wodomierza, w związku z tym z innym poziomem abonamentu. W tej chwili w aktualnie obowiązującej taryfie wartość tego abonamentu wynosi 66,94, czyli koszt, który ponosi statystyczna czteroosobowa rodzina, która mieszka w bloku to jest kwota 141,52 złotego. Po zaproponowaniu, czy po wdrożeniu taryf w pierwszym okresie taryfowym rosą tak jak mówiłem zarówno ceny metra sześciennego wody jak i ścieków oraz abonamentu, i przy dokładnie tych samych założeniach, koszt miesięczny dla takiej statystycznej rodziny mieszkającej w bloku to jest 168 złotych 82 grosze, czyli wzrost o 27 złotych 31 groszy. Dziękuję za uwagę."

Przewodniczący Komisji Finansów Marek Cieślak podziękował za przedstawienie prezentacji.

Prezes PWiK Zbigniew Szymczak zaproponował, aby radni zadawali pytania związane z tą prezentacją.

O głos poprosiła radna Emilia Wasielewska, cytując: „Chciałbym zadać dwa pytania. Czy wydłużenie okresu amortyzacji nowych inwestycji zmniejszyłoby nowe taryfy bez szkody dla spółki? To jest pierwsze pytanie.

Ile i które z przedstawionych inwestycji zaplanowanych i tych aktualnych jest, że tak powiem obowiązkowe i wymagane przez prawo międzynarodowe, czy też ustawowe?”

Odpowiedzi udzielił Kierownik Działu Finansowo-Pracowniczego **Maciej Milczarek**, cytując: „Jeżeli chodzi o możliwość zastosowania stawek amortyzacyjnych niższych bez szkody dla spółki, to nie ma takiej możliwości przede wszystkim, tym bardziej do poziomu sugerowanego przez organ czyli 0%, z uwagi na to, że po prostu nie będziemy mieli pieniędzy nawet na obsłużenie bieżących rat kapitałowych, a to z punktu widzenia tylko tych dwóch ryzyk, które przytoczyłem, czyli utraty umorzenia pożyczek będzie niekorzystna dla mieszkańców Konina. A po drugie, jeżeli doszłoby do wypowiedzenia umów, to w tym momencie będzie to szkoda podwójna.

Wydłużenie okresu amortyzacji wiąże się to z obniżeniem stawki, nie musi być 0%.”

Prezes PWiK Zbigniew Szymczak dodał: „Ustalenie stawki amortyzacji na poziomie 2,25, przy realizacji inwestycji finansowanych z funduszy unijnych to był wymóg funduszy unijnych, w związku z tym przez cały okres amortyzacji nie możemy tej stawki zmienić. Natomiast jeżeli chodzi o inne inwestycje, które realizowaliśmy ze spółki, to stosujemy stawki zgodne z ustawą o rachunkowości. Pani księgowa by się już domagała, żeby wyjaśnić to szerzej, ja powiem w skrócie.

Zastosowanie stawek, które nie odzwierciedlają żywotności tych urządzeń, obiektów, które są finansowane, które są przedmiotem inwestycji, może narazić spółkę na zarzut stosowania stawek zaniżonych. I wtedy może być taka sytuacja, że na przykład firma audytorska, czy biegły, który dokonuje analizy sprawozdania finansowego spółki wyda decyzję negatywną, bo stwierdzi, że na przykład przyjęty przez nas okres użytkowania urządzenia zatytułowanego dmuchawa jest zbyt długi, bo ta dmuchawa się zużyje wcześniej, w związku z tym my w nieuprawniony sposób wpływamy na koszty spółki. I to co pan Maciej powiedział, każda taka operacja to jest szkoda nie tylko dla finansów spółki, ale również ryzyka wynikające z tego, że organy podatkowe mogą to zakwestionować.”

Dyrektor Finansowy – Główny Księgowy **Izabela Kowalewska** uzupełniła, cytując: „Jeżeli chodzi o amortyzację. Mamy dwa rodzaje amortyzacji, mamy amortyzację podatkową, tą która wynika z ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, z załącznika nr 1 i tam są wyznaczone maksymalne stawki jakie możemy stosować

amortyzacji, żeby dana amortyzacja stanowiła koszt podatkowy. I wtedy nie zastanawiamy się jak długo dany środek będzie użytkowany, tylko po prostu ile możemy zaliczyć w koszty, żeby rozliczyć się właściwie z fiskusem. Ale rozporządzenie taryfowe wyraźnie mówi, że my mamy stosować amortyzację bilansową. Amortyzacja bilansowa zgodnie z artykułem 32 ustawy o rachunkowości mówi nam, że powinniśmy zastanowić się jak długo dany właśnie środek trwały będzie eksploatowany. Jeżeli on będzie eksploatowany przez jakiś okres, to żeby zachować wszystkie zasady obowiązujące z ustawy o rachunkowości, w tym zasady rzetelności sprawozdania, zasadę współmierności kosztów i przychodów, musimy rozłożyć czas w jakim będziemy zaliczać w koszty dany środek trwały. Wiadomo kupując środek trwały to jest nakład, staje się on kosztem w momencie rozłożenia na amortyzacji i ta amortyzacja musi być zgodna z okresem eksploatacji danego środka trwałego. Jeżeli ten okres będzie nieadekwatny, to wtedy po prostu tak jak było powiedziane, biegły zarzuci nam, że nie zastosowaliśmy się do zasady współmierności kosztów i przychodów, niewłaściwie rozłożyliśmy to w czasie, sytuacja spółki jest przedstawiona w sposób nierzetelny. A jeżeli się weźmie sprawozdanie z badania jakiegokolwiek sprawozdanie wydany przez biegłego rewidenta, on zawsze sprawdza czy przedstawiony obraz w sprawozdaniu finansowym jest przedstawiony zgodnie z przepisami ustawy o rachunkowości, innymi przepisami prawa. I tam pojawia się takie zdanie – czy jest przedstawiony w sposób jasny i wiarygodny, czy jest przedstawiony rzetelnie. Jeżeli jest przedstawiony nierzetelnie skutkuje to, że może być wydana opinia z zastrzeżeniem, a nawet że może być wydana opinia negatywna. Wiadomo, że dla wszystkich instytucji finansujących taka opinia negatywna wpływa na to, że mogą nam zastrzec, że mamy nagle spłacić wszystkie pożyczki zaciągnięte i kredyty. W związku z tym ja nie widzę możliwości, żeby dowolnie kształtować stawki amortyzacyjne bilansowe.”

Kolejno głos zabrała Dyrektor Techniczny PWiK **Urszula Małek**, cytując: „Dla nas prawem to jest podjęta uchwała przez Radę Miasta Konina w 2020 roku w październiku, która zatwierdziła nam plan rozwoju i rozbudowy naszych urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych. Również musimy realizować pewne inwestycje i to są inwestycje bardzo kosztowne, tak jak Stacja Uzdatniania Wody, gdzie zgodnie też z nową dyrektywą wodną, która teraz wejdzie, musimy na każdym etapie i w każdym momencie zapewniać odbiorcom odpowiednią jakość wody i również odprowadzać ścieki, zachowując odpowiednie parametry. Tak że budowa sieci, rozbudowa, to są wszystkie zadania, które są wymagane. Uruchamiane są nowe tereny inwestycyjne, mieszkańcy chcą wody, a my jesteśmy zobowiązani realizować plan inwestycji, który zakłada rozbudowę sieci, jej odbudowę oraz budowę nowych sieci dla uruchamianych nowych terenów budownictwa jednorodzinnego i wielorodzinnego.”

Prezes PWiK Zbigniew Szymczak dodał: „Ci z państwa radnych, którzy w radzie zasiadają trochę dłuższy czas to doskonale wiedzą, bo wielokrotnie przed państwem występowałem, że spółka w 2012 roku rozpoczęła zaakceptowaną uchwałą Rady Miasta Konina intensywny proces inwestycyjny. Mieliśmy wtedy do wyboru, rada miała do wyboru, my tylko jesteśmy wykonawcą, albo inwestujemy w gospodarkę wodną, gospodarkę ściekową i a propos pytania pani radnej, spełniamy wymogi dyrektywy ściekowej, do którego rząd polski zobowiązał się w traktacie akcesyjnym, że do końca 2015 roku Polska będzie wypełniała wszystkie wymogi dotyczące jakości oczyszczania ścieków, stopnia koncentracji zbiorczych systemów kanalizacji sanitarnej i tak dalej i tak dalej. Tam jest kilka jeszcze wymogów, które powinniśmy spełniać, to jest wymóg prawny, bo to prawo obowiązuje, Polska do tego prawa się dostosowuje, powinna się dostosować. Sytuacja jaką mamy po tym okresie intensywnych inwestycji w branży jeśli chodzi o gospodarkę ściekową, mamy następującą: na prawie 2500 aglomeracji w Polsce około 300 tylko spełnia wymogi dyrektywy ściekowej i w tym znaczącym gronie jest właśnie Konin. Wszystkie wskaźniki, które dotyczą dyrektywy ściekowej spełniamy, spełniamy dyrektywę dotyczącą aglomeracji powyżej 100 000 RLM, wyższych wskaźników dotyczących biogenów nie ma, my spełniamy najwyższe wskaźniki dotyczące redukcji biogenów, spełniamy wskaźniki takie jak duże miasta typu Poznań, Warszawa. To jest wymóg dyrektywy ściekowej, jak również wymogi zostały określone w Krajowym Programie Oczyszczania Ścieków, czyli w tak zwanej KPOŚce.

Pierwszy i drugi etap inwestycji szedł właśnie w tym kierunku, trzeci etap inwestycji polegający głównie na modernizacji Stacji Uzdatniania Wody, jak i również rozbudowy sieci wodociągowej na terenie miasta, to jest już spełnienie czy realizacja powoli, bo to będzie etapami, bo tych wymogów jest o wiele więcej, dyrektywy w sprawie wody przeznaczonej do spożycia, która w tym roku weszła w życie w Unii Europejskiej. Polska ma 2 lata na implementację przepisów dyrektywy wodnej, tak zwanej dyrektywy wodnej, a my już realizujemy najważniejszą inwestycję na terenie naszego miasta, czyli gruntowną, a w zasadzie odbudowę od podstaw Stacji Uzdatniania Wody, która po 30 latach już nie nadawała się do eksploatacji. Ci z państwa radnych, którzy byli dzisiaj na obiekcie widzieli jaką kupę złomu żeśmy stamtąd wyrzucili. Awaria, którą już państwo na pewno pamiętacie, która pozbawiła miasto wody na kilka godzin, była właśnie na terenie tej stacji, głównie ze względu na katastrofalny stan techniczny. To, że na tych urządzeniach jeszcze utrzymywaliśmy odpowiednią jakość wody, to jest tylko i wyłącznie zasługa pracowników PWiK, ich umiejętności, ich wiedzy, ich doświadczenia, natomiast to już był ostatni dzwonek na to, żeby podjąć tego typu inwestycję.

Powiem państwu więcej, podjąłem osobiste ryzyko żeby realizować tą inwestycję za kwotę 41 milionów złotych, nie mając pokrycia finansowego w realizacji tej inwestycji. Oczywiście wszystkie organy spółki: rada nadzorcza, pan prezydent o tym wiedzieli i mnie w tym wspierali. Po przeprowadzeniu przetargu okazało się, że najkorzystniejsza z trzech ofert złożonych, była o 3 miliony wyższa niż nasz kosztorys inwestorski i za zgodą organów spółki, za zgodą pana prezydenta podjęliśmy decyzję, że będziemy tą inwestycję realizować. Mieliśmy tylko i wyłącznie środki własne, cały rok 2019 poświęciliśmy na to, żeby szukać wsparcia na zewnątrz. Inwestycja już się toczyła, wykonawca był wybrany, a ja razem z między innymi z panem Maciejem jeździłem do Warszawy do Narodowego Funduszu, prosząc o to, żeby mi dołożyli pieniędzy, bo nie mam. Dostaliśmy te środki finansowe, dostaliśmy pożyczkę w kwocie 25 milionów złotych na realizację tej inwestycji, dziś mogę już powiedzieć, że mamy finansowanie tej inwestycji zamknięte, jestem spokojny o to, że wykonawca otrzyma należne mu środki finansowe. Ale tą pożyczkę trzeba spłacać. Pytam się z czego? Widzieliście państwo te wykresy. Z czego spółka ma spłacić 6, 8 milionów złotych rat kapitałowych zaciągniętych na inwestycje, które były wymogiem prawnym, wymogiem unijnym, do którego zobowiązał się rząd Polski? Z czego spółka ma to spłacić? Ma tylko dwa źródła, albo zysk, albo odpis amortyzacyjny, a dyskusja o tym czy 0, czy 1, czy 2. Zobowiązaliśmy się w umowach o dofinansowaniu, że będzie 2,25 i to stosujemy, nie zawyżamy stawek amortyzacyjnych, robimy to zgodnie jak powiedziała pani Iza, dyrektor finansowy, księgowa spółki, poniżej stawek maksymalnych po to, żeby dodatkowo nie obciążać mieszkańców Konina dodatkowymi kosztami.

Pytam się, mamy być ukarani za aktywność inwestycyjną i za to, że jako jedni z niewielu w kraju spełniamy wymogi dyrektywy ściekowej? To tak ta polityka ma wyglądać? Jaki to jest sygnał dla moich kolegów prezesów z innych spółek, którzy jeszcze tego nie zrobili, a dopiero zaczynają - no nie rób tego, bo dostaniesz po głowie, bo staniesz w takiej sytuacji jak ja, że nie będziesz miał pieniędzy na spłatę potem kredytów.

Kolejną sprawą jest to na jakich warunkach my te kredyty dostaliśmy i te pożyczki - na najbardziej korzystnych dostępnych warunkach jakie są w tej chwili na rynku. Połowa redyskonta weksli, nie więcej niż 2%, to są warunki, które zachęcały nas do tego, żeby środki zewnętrzne brać, plus jeszcze to o czym mówił Maciej - możliwość umorzenia tych pożyczek o 20% ich wartości. Oczywiście, że to nie jest efekt na dziś, to mój następcą będzie miał super, bo te ostatnie spłaty rat kapitałowych zostaną po prostu umorzone i nagle się okaże, że 15 milionów złotych spółka ma nie do spłacenia, bo ktoś jej to te pieniądze, znaczy spółce, państwu, mieszkańcom Konina włożył do kieszeni, to jest taki efekt.

Podobnie jak startowaliśmy z pierwszymi dwoma pożyczkami uzupełniającymi, plus projektami, które składaliśmy do Unii Europejskiej, to wysiłkiem tych ludzi, moich pracowników, udało się zdobyć 74 miliony złotych, z tego 33 miliony złotych zostały nam przekazane w drodze dotacji, my nie musimy tych pieniędzy zwracać, 33 miliony złotych. I dziś mogę już spokojnie powiedzieć, że w kwietniu 2021 skończył się okres trwałości tych obydwu projektów. Patrząc na pana prezydenta Waszkowiaka, bo wtedy razem ześmy też pewne działania podejmowali i on doskonale wie jaka była walka, jaka była też obawa, żeby ten okres trwałości wytrzymać, spełnić te wszystkie wymogi, spełnić wskaźniki rzeczowe, wskaźniki produktu, które były przy opracowywaniu wniosków o środki finansowe z Unii Europejskiej. Wykorzystaliśmy jako spółka, jako miasto, ten czas w sposób moim zdaniem optymalny, ale to w 2012 roku mówiłem - będą drodzy państwo z tego również konsekwencje. Unia Europejska daje pieniądze, ale stosuje zasadę „zanieczyszczający płaci”. Nie można dosypać gdzieś z boku, poza tym ustawowy zakaz finansowania skrośnego uniemożliwia spółce dofinansowywanie działalności wodociągowo-kanalizacyjnej z innych przychodów, nie wolno. W drugą stronę tak samo. Mało tego, my przychodów, które mamy z działalności kanalizacyjnej i kosztów działalności kanalizacyjnej nie możemy przerzucać na przykład do działalności wodociągowej, bo mało kto wie, że my nie przygotowujemy jednego wniosku tylko dwa wnioski, oddzielnie na wodę, oddzielnie na ścieki.

Wspólnie podjęliśmy decyzję w 2012 roku – inwestujemy, nie zostawiamy tego tak jak jest, bo jeszcze przed nami za chwilę będzie rozliczenie i prawo krajowe przewiduje kary dla tych, którzy nie wypełniają wymogów z Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków. Jak na razie się o tym nie mówi, bo lepiej o tym nie mówić, lepiej maruderów, którzy nic nie zrobili przez ten czas i mają bardzo niskie ceny wody i ścieków i tym się chełpią, lepiej nie ruszać, bo po co denerwować. Natomiast Unia Europejska już rozpoczęła procedurę przeciwko Polsce niewypełniania wymogów dyrektywy ściekowej i się niestety posypią kary. Posypią się kary, które zostaną wystawione rządowi, ale rząd tego nie zapłaci tylko zapłacą te aglomeracje, które tych wymogów nie spełniają. To tak trochę możesz szerzej emocjonalnie, ale niestety taka jest rzeczywistość.”

Przewodniczący Komisji Finansów Marek Cieślak zapytał: „Wspomniał pan o niedopuszczalnym skrośnym finansowaniu różnych elementów w kosztach i one niektóre są na rachunkach. Wiele osób irytuje kwota abonamentu. Mógłby pan przybliżyć właśnie skąd się bierze kwota abonamentu? Bo ona była nam wyjaśniona wiele lat temu, jak ustalaliśmy te stawki, część obsługi pewnych usług można było kiedyś po prostu sfinansować jakby z kosztów, a teraz ustawa, z tego co pamiętam, nie pozwala, o tym co pan powiedział, skrośnego finansowania właśnie pewnego

elementu kosztów abonamentu. Mógłby pan przybliżyć skąd te ceny właśnie abonamentu, bo to wiele osób irytuje, to znaczy wysokość tej kwoty.”

Odpowiedzi udzielił **prezes PWiK Zbigniew Szymczak**, cytuje: „Postaram najkrótsze jak potrafię.

Abonament to są koszty odczytu, rozliczenia i tak zwane koszty gotowości, oddzielnie liczone na wodzie, oddzielnie liczone na ściekach. Ktoś zapyta, ale jak wy obliczacie, jak wy nie rozliczacie, tylko odczytujecie ile ścieków jest? Odczytujemy na podstawie wskazania wodomierza, z tym że koszt odczytu tego wodomierza jest od razu dzielony na połowę. Tak jak mówiłem mamy dwie taryfy, część idzie na wodę, część idzie na ścieki, natomiast cały czas to są te same koszty odczytów, podobnie jak i te same koszty rozliczenia. A jeżeli chodzi o tak zwane koszty gotowości, to ustawa dopuszcza możliwość przeniesienia kosztów, które identyfikujemy, całości kosztów, które identyfikujemy na działalności ściekowej i całości kosztów, które identyfikujemy na działalności kanalizacyjnej, do 15% ich wysokości, do kosztów gotowości, które są potem ujęte w koszcie abonamentu miesięcznego.

Dlaczego spółka od kilku lat, bo to robimy sukcesywnie, przesuwa te koszty z całości działalności wodociągowej do kosztów gotowości wynikających z opłaty abonamentowe? A po to, żeby stabilizować sobie przychody. W sytuacji takiego zadłużenia jak w tej chwili, niebagatelna jest kwestia dotycząca planowania przychodów w spółce. Koszt abonamentu jest przyporządkowany do licznika, natomiast kwestie dotyczące czy mieszkaniec zużyje więcej, czy mniej wody, to my na to nie bardzo mamy wpływ, więc stabilizujemy przychody spółki.

To nie jest żadne epokowe odkrycie, bo to już od dawna stosuje na przykład energetyka. Popatrzcie państwo na swoje rachunki za prąd, to tam nie 15%, ale prawie 30, 40, 50%, a czasami więcej kosztów na tym rachunku to są jakieś koszty, które nie wynikają z bezpośrednich ilości zużytej energii elektrycznej, to tak zwane koszty dodatkowe.

Robimy to zgodnie z ustawą, nawiasem mówiąc nikt nam nie zarzucił, że robimy to niezgodnie z prawem, nawet analizując dokumenty, które przedstawiliśmy RZGW, to poprosili nas o dodatkowe wyjaśnienia z tym związane. Dowieźliśmy jeszcze dodatkowy segregator, bo my wszystkie te koszty identyfikujemy, każdy na oddzielnym koncie księgowym po to, żeby nie było zarzutów, że próbujemy coś kuglować, albo ukrywać, albo właśnie żeby nie dochodziło do sytuacji, o której mówi pan przewodniczący, czyli tak zwanego finansowania skośnego.”

Następnie o głos poprosił **radny Zenon Chojnacki**, cytuje: „Gdybym nie znał osobiście pana prezesa, to bym pomyślał, że przyszedł do nas pokrzywić, ale przecież tak nie

jest, on po prostu się przejmując losem firmy i takim podniesionym głosem mówi, ale takie wrażenie pierwsze odniosłem.

Sprostowanie, bo tutaj pan przewodniczący raczył powiedzieć, że ceny wody zatwierdza pan prezes Wód Polskich. Ja rozumiem, że to jest szczegół, ale warto, bo słuchają nas mieszkańcy, dyrektor regionalny Gospodarki Wodnej w naszym przypadku w Poznaniu.

Rzeczywiście tutaj taki był zamiar nasz, żebyśmy przyszli, nie tylko my ale również mieszkańcy i żebyśmy mieli możliwość wysłuchania informacji na temat funkcjonowania przedsiębiorstwa. Dlatego też ja właściwie nie chcę tutaj prowadzić jakiejś polemiki technicznej, bo od tego jest odpowiedni organ, czyli Wody Polskie. Tam są osoby kompetentne, które rzeczywiście potrafią wychwycić te niuanse, jak widać dość skomplikowane, prowadzenia takiego przedsiębiorstwa.

Natomiast mogę i muszę chyba odnieść się, bo widzę, że pan przewodniczący też nas troszeczkę tak znów do kąta ustawia, że tacy nie do końca odpowiedzialni. Ja nie bronię nikomu być rzecznikiem takiego czy innego przedsiębiorstwa, ja jestem rzecznikiem rodzin konińskich. Pana interesuje bilans finansowy, płynność finansowa PWiK i dobrze, mnie interesuje płynność finansowa konińskich rodzin. Ja myślę, że gdzieś musimy się spotkać po środku i tak właśnie pomyśleć o tej jednej i o tej drugiej stronie.

Natomiast jedna rzecz taka szczegółowa, bo prezentacja była bardzo szczegółowa, za co dziękuję, prawie 40 slajdów. Troszeczkę szkoda, że te kwoty były podawane w cenach netto, bo przecież wiadomo ten śmiertelnik płaci netto, w związku z tym być może wtedy obraz byłby jeszcze bardziej czytelny.

Uwaga jeśli chodzi o abonament. Jeśli dobrze pamiętam ustawa nie określa nawet „widełek” jaki ten abonament ma być, to jest kompetencja przedsiębiorstwa i przedsiębiorstwo oczywiście ma prawo ustalać taki abonament jaki ustala na podstawie wiedzy i myślę, że tak robi również nasz PWiK.

Natomiast takich pytań szczegółowych, bo w prezentacji podano wiele wypadkowych składających się, czy wiele elementów składających się na tą ogólną cenę funkcjonowania przedsiębiorstwa, począwszy od zakupu środków i tak dalej, poprzez odzież, natomiast ja bym chciał uzyskać jedną odpowiedź na jedno pytanie. Mianowicie, jakie koszty ponosi PWiK z tytułu obsługi prawnej? Z oczywistych powodów nie pytałem o to pana mecenas, przecież on jest zatrudniony, natomiast chciałbym poznać jakie to są koszty?”

Prezes PWiK Zbigniew Szymczak odpowiedział, cytując: „Spółka obsługiwana jest przez kancelarię, która zajmuje się z punktu widzenia prawnego tak zwaną bieżącą

obsługą spółki. Mamy również podpisane umowy ryczałtowe jeszcze z jedną kancelarią, właśnie z Kancelarią Jerzmanowscy z Poznania, która obsługuje spółkę tylko i wyłącznie, w zasadzie nie tylko i wyłącznie, bo od tego roku również w kwestiach dotyczących ustawy o zamówieniach publicznych, czyli w zagadnieniach związanych z zamówieniami publicznymi i ze wszystkimi sprawami, które wiążą się z naszym kor biznesem, czyli z ustawą o zbiorowym zaopatrzeniu. Stąd też obecność panów mecenasów, którzy będą występować jako pełnomocnicy procesowi przeciwko organowi, który w sposób bezprawny podjął decyzję nie akceptując naszego wniosku taryfowego.

Koszty tej obsługi w skali roku nie przekraczają kwoty 100 tysięcy złotych, co przy kosztach identyfikowanych przez spółkę na poziomie 44, 45 milionów złotych nie jest jakimś wielkim kosztem. Myślę, że te koszty będą rosły, ponieważ im częściej będziemy mieli do czynienia z takimi zachowaniami różnego rodzaju organów, tym częściej będziemy musieli się posiłkować wsparciem prawników. Spraw spornych jest mnóstwo, tu z panami mecenasami nawet żartowaliśmy, że im więcej będzie sporów między spółkami wodociągowymi, a na przykład naszym organem, tym większe żniwa będą dla kancelarii.

Apeluję o to żeby przestrzegać prawa, to wtedy mecenasami będą nas wspierać w innych kwestiach, których nie brakuje."

Kolejno o głos poprosił **radny Bartosz Małaczek**. Powiedział, cytując: „Ja chciałbym trochę chronologicznie zacząć od kwestii formalnych. W uzasadnieniu do odmowy wydania zaświadczenia o milczącym załatwieniu zgody organ powołuje się na to, iż przedłużył ten czas, ten czas 45 dni na wydanie decyzji, powołuje się, że uwzględnia tam właśnie ten okres na odniesienie się spółki, czyli wnioskodawcy, odniesienie się i wypowiedzenie do zebranych materiałów. Dlatego chciałem się dowiedzieć czy organ powiadomił o zakończeniu, powiadomił spółkę o zakończeniu zbierania materiałów i dowodów, co do których spółka miałaby się wypowiedzieć, aby jakoś rozpocząć ten okres czy to 7 dni, czy to 14, w zależności od tego jak on był określony, który uzasadniałby wtedy ewentualnie w jakimś sensie przedłużenie tego okresu? Natomiast to wypowiedzenie się spółki też jest jednak elementem trwającego postępowania, więc jakby tutaj nie widzę przesłanek z tego artykułu 35 § 5, na który organ też się powołuje, do wyłączenia okresu i przedłużenia go.

Drugie pytanie w kwestii formalnej. Jak dobrze zrozumiałem spółka nie wniosła odwołania merytorycznego, tylko od razu składa wnioski o stwierdzenie nieważności decyzji, której celem miałyby być wyeliminowanie w ogóle tej decyzji z obrotu prawnego. I chciałem się dodatkowo dopytać, co moim zdaniem jest w pełni uzasadnione, natomiast chciałbym się również zapytać, czy oprócz tego będzie

składane zażalenie na to postanowienie, w którym organ odmawia wydania zaświadczenia o milczącym załatwieniu sprawy? To drugie pytanie.

I w związku z tym co pan prezes też mówił na spotkaniu w siedzibie PWiK o godzinie 14:00, jaka będzie, chciałbym potwierdzić czy dobrze zrozumiałem, jaka będzie jednak obowiązująca cena? Czy to będzie ta stara cena, czy jednak nowa, bo były zapowiedzi, że ta cena jednak będzie opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej spółki.

I w związku z tym, jeżeli po trwających postępowaniach administracyjnych, a później, następnie ewentualnie sądowych, jeżeli organ wyższej instancji, bądź też sąd przyzna rację spółce, że te kwoty powinny być wyższe, a jak dobrze zrozumiałem do tego czasu będą stosowane kwoty niższe, czyli dotychczas obowiązujące, to czy spółka będzie ewentualnie wносиła o jakieś wyrównanie?

Jeżeli chodzi zaś o kwestie jeszcze działalności spółki. Oczywiście należy pochwalić wszystkie decyzje i projekty inwestycyjne, których celem jest jakby stworzenie, mam tutaj na myśli przede wszystkim w tym kontekście energetycznym, stworzenie samodzielności, samowystarczalności spółki w dostępie do i poboru energii elektrycznej. W jakim okresie mniej więcej spłaci się inwestycja dotycząca fotowoltaiki? Kiedy w końcu spółka, oczywiście wiąże się to z kosztami, które spółka poniosła na tą inwestycję, ale kiedy jakby spółka spłaci tą inwestycję i w końcu zacznie efektywnie na niej zarabia, a co za tym idzie po prostu będzie możliwość zmniejszenia tych kosztów w opłacie dla mieszkańców za wodę?

I na koniec taka krótka refleksja. Po poznaniu całego systemu, w którym ustala się taryfę opłat za wodę myślę, że trzeba jednoznacznie stwierdzić, że ten system określenia taryfy za wodę w perspektywie trzyletniej jest po prostu systemem patologicznym, bo trudno w tak długiej perspektywie, nawet uwzględniając wszystkie czynniki ekonomiczne, inflację, trudno ustalić możliwą cenę opłat za wodę, za ścieki tak, aby po prostu wychodziło to dla spółki i dla mieszkańców jak najbardziej ekonomicznie."

Odpowiedzi udzielił **mecenas Łukasz Ciszewski**, cytując: „Postaram się odpowiedzieć na pytania, bo one były bardzo konkretne. Najpierw odpowiem na drugie, tak – oczywiście złożymy zażalenie na to dzisiejsze postanowienie i uczynimy to w trybie najszybszym, prawdopodobnie w poniedziałek.

Jeśli chodzi o te terminy w postępowaniu, organ faktycznie zawiadomił nas o zakończeniu postępowania, możliwości zapoznania się z aktami, tylko że to zawiadomienie wpłynęło do spółki w dniu 17 maja, czyli w dniu, w którym organ wydał też decyzję odmawiającą zatwierdzenia taryf, w związku z czym krótko mówiąc, uniemożliwił nam jakiegokolwiek wypowiedzenie się, bo w dniu, w którym dostaliśmy

informację, że możemy się wypowiedzieć, to organ nie czekając na wyznaczony termin decyzję już faktycznie wydał.

Co do trzeciego pytania, czy opublikujemy taryfy. Tak opublikujemy taryfy, bo proszę państwa my w tej chwili znaleźliśmy się w takiej sytuacji, że tak jak powiedziałem wcześniej, jeżeli przyjmujemy, że organowi upłynęły wszystkie terminy, to z upływem 45 dnia organ stracił kompetencje do zrobienia czegokolwiek, a skutek w postaci wejścia w życie taryf następuje z mocy prawa. W związku z czym on nie jest uzależniony od jakiegokolwiek działania po stronie czy to spółki, czy to organu i nie jest też uzależniony od tego czy organ nam finalnie to zaświadczenie wyda, czy nie wyda. To zaświadczenie jest tylko stwierdzeniem, dla naszego bezpieczeństwa. Wiemy, że organ tego nie robi, więc tego bezpieczeństwa nam nie zapewni, ale to nie zmienia postaci rzeczy, że materialno-prawny skutek nastąpił i my, jeżeli przyjmujemy koncepcję, że te 45 dni minęło i że taryfy wchodzi w życie z mocy prawa, jesteśmy z mocy ustawy również zobowiązani te taryfy opublikować.

Docieramy do problemu, o który pan też pytał, a mianowicie jakie termin będziemy stosować? Stoimy przed dylematem i decyzja spółki jest taka, że oczywiście opublikujemy nowe taryfy, poinformujemy mieszkańców o tym, że one weszły w życie, ale do czasu rozstrzygnięcia tego sporu przez prezesa Wód Polskich, wierzymy że to nastąpi szybko, będziemy pobierać opłaty według dotychczasowych taryf, więc mieszkańcy, żeby być pewnym, że w momencie kiedy od mieszkańców zarządzamy tych wyższych kwot, będziemy mieli potwierdzenie, że mamy rację co do wykładni tego 45 dniowego terminu.

Jesteśmy w pewnym matrixie prawnym i w jakiejś pewnie aberracji. Zaczynamy się teraz zastanawiać tutaj na komisji, czy od 1 marca do 22 kwietnia minęło 45 dni, czy nie. Przyznają państwo, że jest to nieco zabawne i zastanawiam się, być może jest to łamigłówka, która na czwartej lekcji matematyki w drugiej klasie faktycznie mogłaby być wyzwaniem, a my musimy to uczynić już dzisiaj.

Natomiast jedną rzecz chciałbym powiedzieć o abonamencie, bo chciałbym, żeby to też wybrzmiało, uzupełniając to co powiedział pan prezes, że to mieszkańców też interesuje. Proszę pamiętać, że te koszty, które są zaalokowane jako podstawa kalkulacji taryfy są odejmowane od podstawy kalkulacji ceny. To nie jest tak, że to jest jakaś należność odrębna w oparciu o inne koszty. Spółka najpierw wylicza wszystkie swoje koszty funkcjonowania, a później je dzieli na te, na podstawie których wylicza cenę i na te, na podstawie których wylicza stawkę opłaty abonamentowej. Czy im więcej przypiszemy do abonamentu, tym niższa będzie podstawa kalkulacji ceny i oczywiście odwrotnie.

Dlaczego spółka tak czyni? Bo tak jak powiedział pan prezes, abonament jest uiszczany bez względu na ilość świadczonych usług. Zwróćcie Państwo uwagę, że 80% kosztów firmy wodociągowo-kanalizacyjnych, które dzisiaj prezentowaliśmy, również jest ponoszony bez względu na to ile my metrów sześciennych sprzedamy. Czy sprzedamy milion metrów, czy sprzedamy 5 milionów, zapłacimy wynagrodzenia pracownikom, poniesiemy koszt amortyzacji, zapłacimy podatek od nieruchomości. Jak Państwo widzieli tylko te trzy pozycje składają się na blisko 70% kosztów. I takich kosztów, które są zupełnie niezależne od ilości świadczenia usług jest w przedsiębiorstwie wodociągowo-kanalizacyjnym, jak we wszystkich przedsiębiorstwach infrastrukturalnych, to samo dotyczy sprzedaży gazu i energii elektrycznej, jest po prostu zdecydowana większość. Stąd przedsiębiorstwo stawia też na takie należności, które są niezależne od ilości świadczonych usług, ale jeszcze raz podkreślam, to co odejmujemy od podstawy kalkulacji, dajemy do podstawy kalkulacji abonamentu, to odejmujemy od podstawy kalkulacji ceny. Więc z punktu widzenia przedsiębiorstwa finalnie globalny przychód jest dokładnie taki sam, tylko inaczej jest po prostu rozłożony."

Przewodniczący Komisji Finansów przypomniał, że radny pytał jeszcze o ważną rzecz, stawkę taryfy. Teraz będzie ogłoszona stawka zaniżona, to znaczy aktualna, obowiązująca. W momencie kiedy zapadnie wyrok, który stwierdzi, że jednak spółka w sposób uzasadniony wnioskowała o taką stawkę i tą różnicę, to kto to pokryje?

Prezes PWiK Zbigniew Szymczak odpowiedział: „Pan mecenas niech potwierdza chociaż to co będę mówił, bo ja nie jestem z wykształcenia prawnikiem, ale powiem szczerze, że ostatnio przechodzę taki intensywny kurs, że chyba nie wiem, może się jeszcze na to zdecyduję.

Nie ma w tej kwestii żadnego orzecznictwa, w związku z tym to jest takie stąpanie po kruchym lodzie, czy istnieje domniemanie domagania się zwrotu kosztów, tej różnicy kosztów między starą i nową taryfą, będę mówił uproszczonym, nie językiem prawniczym, od odbiorców usług, ale zastanawiamy się też, czy istnieje możliwość skierowania pozwu do sądu cywilnego o odszkodowanie w stosunku do organu? Jesteśmy na etapie analiz, dyskusji prawnych. Jeszcze raz powiem, trudno mi w tej chwili zawyrokować w jakim kierunku to pójdzie. Jeżeli by się okazało, że będziemy zobligowani naszych odbiorców jeszcze poprosić o to, żeby różnicę kosztów nam zwrócili, to powiem szczerze, że sobie mało to wyobrażam, jak na przykład po kilku miesiącach, albo nie daj panie Boże, po roku, albo po półtora roku my byśmy z takim roszczeniem wystąpili.

Natomiast czy będziemy mieli podstawę prawną do występowania z roszczeniem przeciwko organowi, to jeszcze na ten temat nie chce nic powiedzieć. Cywiliści

zarówno z zespołu Kancelarii Jerzmanowski z Poznania i z innej kancelarii, która obsługuje naszą spółkę w tej chwili, też zastanawiają się nad tym, czy tak będzie.

Więc w tym momencie chcę powiedzieć jedną rzecz, że składając wniosek taryfowy starałem się nawiązać taki kontakt z organem i przekonać, że spółka chce w sposób jak najbardziej polubowny załatwić kwestię dotyczącą wprowadzenia taryfy. Niestety znaleźliśmy się w takim klinczu prawnym, że tu nawet padło takie zdanie, czy można by było ewentualnie złożyć nowy wniosek, jakiś poprawiony z obniżonymi tymi wskaźnikami? No powiem szczerze, że w tej sytuacji prawnej zbyt duże byłoby to ryzyko odpowiedzialności dla zarządu spółki. Mam przygotowaną również opinię prawną na ten temat, jak ktoś z państwa radnych jest zainteresowany, to mogę powiedzieć, ale ponieważ dotyczy to głównie odpowiedzialności zarządu więc nie będę tutaj nadwyreżał państwa czasu, ale takie domniemanie również istnieje, w związku z tym staramy się minimalizować te ryzyka.

Panie radny bardzo proszę, żeby pan przyjął tą odpowiedź i potraktował to w taki sposób, że jeszcze nie jestem w stanie panu na to odpowiedzieć i chyba pan mecenas też nie jest dziś w stanie powiedzieć autorytatywnie, czy pójdziemy tak, czy tak, jak to będzie, bo jest nowa materia. Ustawa funkcjonuje od 4 lat, tu się jeszcze nie zakończyły, bo to panowie mecenas reprezentują też wiele spółek wodociągowych, o czym była mowa dzisiaj w sporze z organem, jeszcze się nie zakończyły ostatecznymi wyrokami, niektóre sprawy związane właśnie z procesem taryfowy, więc nie wiemy jak się też sądy będą do tego odnosić.

Natomiast odpowiem panu na to pytanie dotyczące farmy fotowoltaicznej. Po pierwsze, tak jak wielokrotnie deklarowałem, inwestycje realizowane przez spółkę poza kor biznesem wodociągowo-kanalizacyjny w żaden sposób nie obciążają cen wody i ścieków, to są projekty biznesowe, na nie dostaliśmy oczywiście bardzo dobre warunki finansowania. Na farmę fotowoltaiczną, o którą pan pytał, dostaliśmy pożyczkę nieoprocentowaną na 20 lat. Farma w zależności, bo to jest odnoszone też do cen energii elektrycznej, im energia elektryczna będzie droższa tym się farma szybciej spłaci, więc my szacujemy, że to będzie gdzieś w granicach 8 do 10 lat."

Radny Bartosz Małaczek dopytał: „Dziękuję za to wytłumaczenie, które przyjmuję, bo rozumiem, że trudno w tym momencie też jednoznacznie odpowiedzieć na to moje pytanie. Natomiast też klikając ad vocem chciałem właśnie ewentualnie zasugerować tą odpowiedzialność odszkodowawczą organu jako skarbu państwa, ponieważ tutaj mieszkańcy Konina też w żaden sposób nie zawinili, aby potem ponosić te dodatkowe koszty. Natomiast w tym przypadku zmartwiła mnie jednak rzecz jedna, że tutaj odwołując się akurat do artykułu 161 KPA, że ta odpowiedzialność odszkodowawcza mogłaby być, to roszczenie mogłoby być wystosowane w przypadku zmiany, bądź

uchylenia decyzji, natomiast my stosujemy zupełnie inną instytucję stwierdzenia nieważności. I tutaj jedynie moja obawa, czy będzie taka możliwość?"

Kolejno o głos poprosił **radny Wiesław Wanjas**. Powiedział, cytując: „ Ja pragnę ustosunkować się do wszystkich tych faktów przedstawionych nam przez prezesa, przez pana mecenasa, przez innych pracowników firmy. Tym co sobie tak wynotowałem podczas przysłuchiwania się tym wystąpieniom. Proszę państwa rozważanie nad sensem podwyżek, każdych podwyżek, trzeba sobie najpierw zadać pytanie - z czego te podwyżki wynikają, czy one są potrzebne, czy niepotrzebne, czy my ponosimy koszty, albo mieszkańcy ponoszą koszty, dlatego że komuś tam się chciało? Nie. Te podwyżki, o których w tej chwili mówimy są to podwyżki, które wynikają z prospołecznej polityki, z polityki, która wychodzi naprzeciw mieszkańcom. Proszę państwa nie mamy wpływu na ceny, czy na podwyżki energii, podatków, ceny żywności, a zdecydowana większość samorządów odczuwa już i to bardzo mocno, właśnie to w swojej działalności.

Podwyżka nie jest spowodowana akurat w tym wypadku rozrzutnością zarządu, czy złą polityką, bo były tu zastosowane inne instrumenty, lecz między innymi polityką inwestycyjną, którą nie kto inny jak rada, ja wiem, że niektórzy radni mogą powiedzieć - ale nie ja. To jest tak jak z tym, że się władzę przyjmuje ze wszystkimi dobrodziejstwami, złem i dobrem. To rada jednogłośnie, czyli wszyscy musimy się uderzyć w piersi, ja myślę, że dobrze to zrobiliśmy, podjęła uchwałę, w której nakreśliła taką a nie inną ścieżkę inwestycyjną. Dzisiaj to co powiedział nam prezes wskazuje nam na to, że my powinniśmy mieć powody do chwały, powody do radości, choć chwilowo będziemy obciążać mieszkańców kwotą, akurat tu użyję tej najniższej kwoty, bo to jest 27 złotych w wielorodzinnym budynku. Myślę, że ta kwota nie jest w stanie pogorszyć w mocny sposób bytu każdej naszej rodziny.

Następna sprawa, to chciałbym poruszyć, chciałbym na ręce pana prezesa przekazać słowa pełne szacunku i podziwu dla załogi, dlatego że proszę państwa pracując praktycznie bez podwyżek i wykazując niesamowitą dbałość o zdrowie i dobro naszych mieszkańców, świadczą nam usługi na tak wysokim poziomie. Jako stary związkowiec, który już w tej chwili nie jest aktualnie zatrudniony mogę powiedzieć jedno, podwyżki o 1,81% przy takim spadku zatrudnienia, o którym tutaj się dowiedzieliśmy, to naprawdę niewiele. Z reguły zmniejszenie zatrudnienia powinno powodować wzrost wynagrodzeń pozostałych pracowników, a tutaj się dowiedzieliśmy, że ci pracownicy wiedząc, jakby się godząc z tym, to po prostu wykonują twoje działania. Czyli chcę powiedzieć, tak jak ja zawsze mówiłem, że moim drugim domem była huta, moim drugą rodziną była huta, to i oni tak samo chyba myślą, że moim drugim domem jest firma PWiK i dla niej robię wszystko.

Na koniec tej części, bo jeszcze będę miał na koniec prośbę do pana prezesa i załogi, na koniec tej części chce powiedzieć jedno. Proszę państwa nie ma ceny i nikt nie jest w stanie ocenić ile kosztuje zdrowie i życie człowieka, są to rzeczy, w które trzeba po prostu inwestować.

A teraz tak. Proszę państwa ja te wydatki, które ponosimy od kilku lat i które jeszcze będziemy ponosić traktuję jako inwestycję w przyszłość. Dlaczego, to zaraz to uzasadnię. Pan prezes nam jasno i wyraźnie powiedział, że nie wszystkich stać będzie i my wiemy doskonale o tym, nie wszystkich stać będzie na to, bo nie będą mieli na tyle środków finansowych, nie wszystkie samorządy, żeby utrzymać w takim stanie jakościowym swoje urzędnia, które będą odpowiadały wymogom Unii Europejskiej. Dlatego tutaj mam, zwracam się z taką serdeczną prośbą do pana prezesa i jego pracowników, aby wykorzystać bardzo dobry stan naszych urzędzeń i wychodzić z propozycją świadczenia usług dla naszych sąsiadów, których nie stać, jak już powiedziałem wcześniej, na inwestycje tego typu. My już o tym mówiliśmy, ja już się powtarzam, już o tym mówiliśmy wcześniej, samorządy kierowały się bądź wyborami samorządowymi, nasze sąsiedzkie, bądź czym innym, ale nie jest tajemnicą, że niektóre gminy mają stawki niższe. Z różnych rzeczy to wynika, nie nam na to wpływać, my mamy swój do omówienia i tu się musimy skupić. Natomiast też nie jest tajemnicą, że przynajmniej z tego co ja wiem, jest jedna gmina, która ma stawki wyższe i nie wiem czy nie ma więcej.

Dlatego panie prezesie wykorzystajmy to i to się odbędzie nie tylko z korzyścią dla załogi, jeżeli rozszerzy zakres swoich usług, ale również myślę, że wtedy my pozytywnie odczujemy to, myślę my jako mieszkańcy Konina.”

Prezes PWiK Zbigniew Szymczak powiedział: „Bardzo serdecznie dziękuję panu radnemu za te słowa skierowane do załogi PWiKu.

Krótko w dwóch sprawach.

My występujemy z propozycjami współpracy z sąsiednimi gminami, kilka lat temu nawet z mojej inicjatywy powstał taki zespół, który analizował kwestie dotyczące kosztów realizacji usług wodociągowo-kanalizacyjnych, efektów ekologicznych, był nawet sporządzony protokół, który przechowuję, gdzie wszyscy zgodzili się z tym, że najlepszym rozwiązaniem byłoby na przykład w gospodarce ściekowej pompowanie, mówiąc kolokwialnie, tych ścieków z sąsiednich gmin do naszych oczyszczalni, które żeśmy zmodernizowali za duże pieniądze z funduszy unijnych, i które ku naszemu zaskoczeniu mają o wiele lepsze parametry oczyszczania ścieków, przede wszystkim z biogenów, niż te które żeśmy zakładali, czyli mamy możliwości przyjęcia jeszcze dodatkowych ścieków. Niestety poza podpisaniem protokołu nic więcej się nie stało.

Natomiast ostatnio prowadzimy bardzo intensywne rozmowy, żeby pomóc sąsiedniej gminie, powiem konkretnie mówię tu o gminie Stare Miasto, która nie ma możliwości przyjęcia ścieków od inwestora, który chce budować, jeszcze dokładnie nie wiadomo co, tak zwany Park Źdźary, na pewno państwo radni wiedzą o czym mówię. Zaproponowaliśmy, że możemy zarówno wodę technologiczną, wodę którą chcielibyśmy zaproponować jako produkt, czyli ścieki oczyszczone do części doprowadzić do parametrów wody technologicznej, podać temu inwestorowi, jak i odebrać od niego ścieki na nasze oczyszczalnie.

Teraz panie przewodniczący mam jeszcze jedną prośbę. Ponieważ na dzisiejszym naszym spotkaniu uczestniczą dwaj przedstawiciele załogi, którzy są członkami Rady Nadzorczej, jeden z nich pan Zbigniew Duczyński jest również przewodniczącym Związku Zawodowego „Solidarności”, na te słowa pana radnego miasta widziałem, że się trochę poruszył, chciałby pan kilka słów powiedzieć od załogi? Jeżeli pan przewodniczący pozwoli?”

Przewodniczący Komisji Finansów wyraził zgodę.

Zbigniew Duczyński przewodniczący Związku Zawodowego „Solidarności” w PWiK powiedział, cytując: „Nie ma co ukrywać, że pracownicy czekają na te podwyżki już z 3, 4 lata. Mieliśmy taką niepisaną umowę z prezesem, że jeżeli wejdą te taryfy, to będzie wtedy ta możliwość chociaż rozmawiać na temat podwyżek i właściwie zmiana taryfikatora, który nie był też ruszany parę lat. Jak to będzie zobaczymy.”

Kolejno o głos poprosił **radny Jacek Kubiak**. Powiedział, cytując: „Ja nie zabierałbym głosu, ale muszę się odnieść do tego co pan Cieślak na samym początku nam powiedział i to co powiedział w poniedziałek na komisji. Powiem panu tylko jedną rzecz, mieszkańcy muszą się dowiedzieć, w naszym mieście Koninie rządzi opozycja, pomyłka obywatelska i SLD i to pan musi wiedzieć, nie PiS, nie radni wszyscy.

Wzięliście na swoje barki rządzenie, jak nie potraficie szanowni państwo oddajcie i nie mówcie społeczeństwu, że muszą być podwyżki, bo nie jest tak, że muszą być podwyżki. Jeżeli Wody Polskie wskazały mankamenty w tych zapisach, które były potrzebne, żeby podnieść, to znaczy, że jest coś nie tak i nie wymuszajmy na tym, że społeczeństwo musi płacić drożej, bo ktoś przeinwestował w zakładzie, w spółce, bo z tego co widać to jest przeinwestowane i to jest teraz ten strach w oczach.

A to, że ja się panu w poniedziałek zapytałem ile pan jest kadencji, to tylko dlatego zapytałem się pana, że osoby, które patrzyły, słuchały naszej komisji powiedziały po zakończeniu tego wszystkiego - powiedz pan panu Cieślakowi żeby coś na uspokojenie sobie wziął. I to taka radna z Golicy mi zadzwoniła, żeby pan sobie wziął coś na uspokojenie, bo nie wypada nas uczyć cały czas. Cały czas panowie próbujecie nam

mówić, nam prawej stronie, że my coś musimy. Nic nie musimy, my jesteśmy tu w tym mieście w opozycji, nic więcej. Dziękuję.”

Przewodniczący Komisji Finansów Marek Cieślak skomentował: „ A ja odniosłem wrażenie, że destrukcji, a nie w opozycji. Ja myślałem, że poprosiliście, że chcecie wysłuchać i myślałem, że pan zada jakiegokolwiek merytoryczne pytanie. I jednak no nie zawiodłem się, nigdy nie usłyszałem przez te 2 lata z pana ust cokolwiek merytorycznego, cokolwiek, chociaż jedno pytanie. To jest przykre, ale to jest pana problem, nie mój.”

Radny Jacek Kubiak dodał: „Chciałby panu jeszcze powiedzieć jedną rzecz, czy ja zadam pytanie takie, to nie pan będzie mnie uczył co ja mam powiedzieć. Ja mówię panu wprost, pan musi wiedzieć jedną rzecz, to wy tu rządzą w mieście Koninie, koalicja PO i SLD. Niech pan nie przypisuje czy ja coś mówię tak, czy inaczej. Ja panu mówię po prostu, że nie potraficie rządzić, to wszystko.”

Przewodniczący Komisji Finansów Marek Cieślak odpowiedział, cytując: „Panie radny, to nie kampania wyborcza tylko Komisja Finansów i po to się tutaj spotkaliśmy, żeby słuchać właśnie tych spraw.”

O głos poprosił **radny Jarosław Sidor**. Powiedział, cytując: „Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowni goście, mieszkańcy miasta Konina. Jako rada miasta podjęliśmy tą uchwałę wiele lat temu, ja nawet czytałem pewne sprawy związane z tym co po prostu jako miasto do 2020 roku musimy spełnić, w innym przypadku kary. I wtedy doszliśmy do takiego porozumienia, że lepiej wyłożyć pieniądze na inwestycje i coś zrobić, nie płacić kar, niż nie robić nic, a po 2020, 2021, 2022 roku zacząć te kary płacić nie mając praktycznie nic wykonanego. Z drugiej strony patrząc na te wszystkie analizy i to już od dawna dochodzę do takiego wniosku, że przepraszam za wyrażenie, ale w tym kraju się po prostu nic nie opłaca robić. Dlaczego? Bo jeżeli do 2011 roku, o ile się nie mylę, stawka od podatków właśnie takich chociażby jak ma PWiK, czy też inne zakłady, była 1%, ona wzrosła do 2%, ale ona jest płacona od wartości majątku. Co to oznacza? To oznacza, że poprzez zmodernizowanie praktycznie głównej siedziby, działu eksploatacji sieci, warsztatu i tak dalej, następnie oczyszczalni ścieków lewy brzeg, prawy brzeg, ostatnia rzecz to jest dział produkcji wody, czyli stacja uzdatniania wody, PWiK będzie musiał od tego jeszcze płacić wyższy praktycznie podatek, tylko dlatego, że coś zrobił. Dlatego to co powiedziałem na początku, usiąść, płakać i nic nie robić. Cały ten system, mówię to od dawna, jest troszeczkę postawiony na głowie.

Panie prezydencie mam takie pytanie, jest to ważne pytanie z punktu widzenia człowieka, który jutro skończy 55 lat, jeszcze kilka lat przede mną przede mną (panie

Wiesławie ja te piątki odwracam na dwie dwójki, tak że nie jest tak źle, trochę lat jeszcze zostało).

Jest pytanie co dalej panie prezesie? I stawiał to pytanie również włodarzom naszego miasta. Mówi się o 70 czy 74 tysiącach mieszkańców i wróć do rzeczy, którą zawsze mocno żyję i to podkreślam, według deklaracji tak zwanych śmieciowych, liczba ta jest 61 tysięcy 200, 400 i ona ciągle spada, my to wszystko wiemy. I teraz jest pytanie panie prezesie, padło już to pytanie, co robić dalej jeżeli chodzi o te gminy sąsiednie? Ja o tej sprawie widziałem już wiele lat temu, jakie mogą być koszty za kilka lat dla tych mieszkańców, którzy po prostu tu w mieście Koninie pozostają i w jaki sposób można je zredukować, aby oczywiście i to podkreślam również jako pracownik PWiK, nie ucierpiały finanse spółki, jak również świadczenia na rzecz pracowników?"

Prezes PWiK Zbigniew Szymczak odpowiedział, cytując: „Pan radny doskonale wiedział jak zadać trudne pytanie prezesowi, czyli jak dostosować koszty przedsiębiorstwa przy spadających przychodach i w żaden sposób nie naruszyć....

Ja wiem, że pracownicy naszej spółki to jest najważniejszy jej element. My oczywiście zajmujemy się tutaj materiałem tu wybudowali, tam wybudowali, powiem szczerze, że jeszcze żadnego merytorycznego zarzutu, że któraś z tych inwestycji była niepotrzebna, albo nietrafiona nie uzyskałem. Jestem w stanie odpowiedzieć na każde takie pytanie, zresztą mówiłem tutaj dość długo już na ten temat, w żaden sposób spółka nie przeinwestowała, wszystkie wskaźniki ekonomiczne, choćby nawet z ostatniego badania biegłych rewidentów wskazują, że zachowujemy płynność finansową i że te wskaźniki dotyczące zadłużenia nadal jeszcze są daleko od kryteriów maksymalnych. W związku z tym my oczywiście dyskutujemy cały czas w firmie w jaki sposób szukać jeszcze oszczędności, kosztów, w jaki sposób szukać nowych odbiorców, jeżeli chodzi o nasz kor biznes. Natomiast to pan doskonale wie i widzi, jako osoba, która też pracuję na stanowisku dyspozytorskim, że coraz dynamiczniej rozwijamy działalność pomocniczą, wykorzystując potencjał spółki, wykorzystując maszyny, urządzenia, wykorzystując kwalifikacje pracowników. I muszę państwa radnych poinformować, że tylko i wyłącznie dzięki aktywności pracowników, dzięki rozszerzaniu tej działalności pomocniczej, te największe przychody mamy przede wszystkim z dowozu ścieków z szamb, czyli ze zbiorników bezodpływowych, tygodniowo w tej chwili bardzo skromnym parkiem maszynowym i przy dużych problemach kadrowych przewozimy czasami 2 tysiące m³ ścieków. To są ścieki bytowe i ścieki również przemysłowe, bo naszymi klientami jest też wiele firm z terenu miasta. Świadczymy usługi laboratoryjne przez nasze laboratorium badań środowiskowych, ono nie tylko bada jakość wody i ścieków i osadów ściekowych dla naszej spółki, ale

świadczymy usługi też dla bardzo wielu kontrahentów i to niekiedy oddalonych od Konina, czyli jesteśmy dobrym partnerem i solidnym partnerem.

W ubiegłym roku przychody z działalności pomocniczej przekroczyły magiczną kwotę 2 milionów złotych i tylko dzięki zyskowi osiągniętemu z działalności pomocniczej w całości zysk firmy był dodatni, niewielki bo niewielki, 192 tysiące zysku na taką spółkę to jest marny zysk, a mieliśmy go tylko i wyłącznie dzięki działalności pomocniczej, bo na działalności wodociągowej zanotowaliśmy 165 tysięcy straty i na działalności ściekowej 905 tysięcy straty, tam dochodzą jeszcze inne koszty i taki wynik finansowy zanotowaliśmy.

Odpowiadając na pana pytania, na pewno będziemy starać się zwiększać przychody, jeżeli nie uda się kor biznesu, z tych powodów, o których pan tutaj absolutnie mówił, powiem szczerze, że zabiegamy również o to, żeby odbierać ścieki i dostarczać wodę dla inwestorów, którzy rozpoczęli już inwestycje na terenie naszego miasta. Firma Johnson Matthey będzie naszym klientem, budujemy właśnie dla niej wodociąg, żeby zwiększyć średnicę tego wodociągu i żeby podać większe ilości wody, której będzie potrzebowała. Ale to jest rok 2023, może 2024 kiedy fabryka osiągnie swoje moce produkcyjne i kiedy będziemy mogli się pochwalić, że więcej wody żeśmy dla nich sprzedali i jednocześnie ścieków odebrali. Przygotowaliśmy się do tego już od kilku lat, poza budową wodociągu zmodernizowaliśmy kolektor sanitarny fi 500 wzdłuż ulicy Przemysłowej. Byłem niedawno, oglądałem po zakończeniu inwestycji, jak spod igły jest przepompownia nr 2, która przejmie te wszystkie ścieki, potem do pompowni numer 3 i dostarczy do naszej oczyszczalni ścieków. Niestety nie dostaliśmy dofinansowania z wojewódzkiego funduszu mimo tego, żeśmy tam 2 razy aplikowali na modernizację jeszcze kanału sanitarnego fi 800 w ulicy Zakładowej, a to właśnie tam popłyną między innymi też ścieki z firmy Johnson Matthey i od ponad 20 tysięcy mieszkańców naszego miasta, stan techniczny tego kolektora jest też już fatalny.

Mógłbym tak może nie godzinami, ale pewno minutami, panie Jarosławie serdecznie zapraszam na takie rozmowy również wewnątrz firmy, bardzo proszę niech pan przyjmie na razie te moje wyjaśnienia i propozycje. One nie są jeszcze do końca skonkretyzowane, ale na pewno te informacje dla załogi będziemy na bieżąco przekazywać, w jaki sposób zarząd w tym czasie będzie podejmował decyzję i w jaki sposób chcę zapewnić normalne funkcjonowanie spółki, i żeby to było z jak najmniejszą szkodą dla naszych pracowników."

Przewodniczący Komisji Finansów podziękował za wypowiedź. Dodał, cytując: „Ponieważ tematem komisji jest przede wszystkim przeanalizowanie skutków też niezatwierdzenia tych stawek. Właśnie o to chcę zapytać, bo zgłosił się też do

wypowiedzi pan prezydent. Przypominam, że spółka PWiK jest w 100% własnością miasta i prezydent jest elementem nadzorczym.

Jak pan prezydent widzi w tej sytuacji, jak zaradzić tej sytuacji, w której te przychody teraz będą zachwiane poprzez te niższe stawki i co dalej?"

Zastępca prezydenta miasta Paweł Adamów powiedział, cytując: „Panie przewodniczący ja tylko kilka elementów, bo tutaj ta dyskusja była bardzo szczegółowa.

Po pierwsze w mojej opinii przekazanie kompetencji zatwierdzania taryf Wodom Polskim było błędem i była to kolejna decyzja ograniczająca kompetencje samorządów, a tym bardziej tak jak radny Małaczek powiedział, błędem było w ogóle zatwierdzanie tych taryf raz na 3 lata, bo to wywołuje niesamowite konflikty społeczne i niesamowicie upolitycznienia tą sprawę. Przekazywanie w ogóle kompetencji jednemu urzędnikowi na terenie całej zlewni, który podejmuje tą decyzję, nie zawsze kierując się pobudkami merytorycznymi, tak naprawdę ogałaca samorząd terytorialny z tej kompetencji. To samo mamy w energetyce, za chwilę się okaże, że będziemy mieli regulatora w ustalaniu stawek za odpady i też samorzady będą musiały się pytać jakąś agencję rządową jaką stawkę za odpady mamy mieć. To jest decyzja, każdy może oceniać.

Natomiast bardzo niepokojące jest to, że instytucja, która powstała 4 lata temu i naprawdę bierze bardzo dużo pieniędzy z gmin w oparciu o różne opłaty, nie potrafi zbudować kompetentnego systemu oceniania tych wniosków. To co się stało w Koninie, bo to się nie stało w innych zlewniach, we wszystkich, ale akurat w zlewni konińskiej się to stało, decyzja została wydana po terminie. Ustawa mówi wyraźnie, tak jak pan prezes mówi, 120 jeśli dobrze zapamiętałem, jeżeli Wody Polskie nie wydadzą decyzji, prezes ma obowiązek wprowadzić taryfy.

I teraz w jakiej sytuacji postawiły nas Wody Polskie? Naraziły albo mieszkańców na to, że za jakiś czas będą musieli uzupełniać tą różnicę, albo naraziły budżet państwa na odszkodowanie z odsetkami.

Pytanie, tutaj pan Jacek Kubiak powiedział, że wnikliwie Wody Polskie, kompetentnie to przeanalizowały. Tutaj akurat uważam, że było to potraktowane po macoszemu i nie były w ogóle respektowane terminy ustawowe, które zostały wprowadzone właśnie dla na potrzeby Wód Polskich. Natomiast już innej ocenie należy poddać to, że urzędnik, który te taryfy zatwierdza przyjeżdża na bulwar w Koninie i tak naprawdę pytanie czy on jest urzędnikiem, czy on jest politykiem na mównicy sejmowej? To zostawiam do tej oceny.

Natomiast druga kwestia, o której też chciałbym powiedzieć. Szanowni państwo sami zobaczycie, przez ostatnie 3 lata, bo na taki okres można ustalać te ceny, nie wzrosły ceny w Polsce? Jesteście państwo, każdy z nas idzie i kupuje na weekend w supermarkecie czy w jakimś sklepiku, ile dzisiaj płacimy za rzeczy, za które rok, dwa, trzy lata temu płaciliśmy o wiele mniej. Jakie drogie są warzywa, jakie drogie jest jedzenie, jakie drogie są media, jakie drogie są usługi. A przez co one są drogie? Przez te wszystkie koszty pracy, które wzrosły, przez te podatki i opłaty, kilkadziesiąt ich było szanowni państwo przez ostatnie kilka lat, które obciążają przedsiębiorców, którzy świadczą usługi. Chociażby dlatego materiały budowlane i usługi powodują drastyczny wzrost kosztów inwestycji, a to siłą rzeczy przekłada się na taryfy.

Nie można mówić szanowni państwo, widząc jak te ceny wzrosły, gdzie paliwo za chwilę będzie z 6 złotych kosztować w Polsce, że przez ostatnie 3 lata koszty PWiK nie wzrosły. Jeżeli ktoś tak mówi, to uprawia skrajnie populistyczną, nieodpowiedzialną politykę, bo nie można nie widzieć tych kosztów. Ja osobiście te koszty przyjmuję, które to były przedstawione, bo był bardzo szczegółowe wyliczone, trudno naprawdę zakwestionować jakiś koszt. Jeżeli ktoś ma wiedzę i chce zakwestionować ten koszt, to niech teraz to powie.

I pytanie tylko, dlaczego Wody Polskie w taki sposób i w tak krótkim terminie zakończyły ten proces wydając decyzję negatywną. W Polsce 1817 zakładów wodociągów i kanalizacji złożyło wniosek taryfowy, 1710 złożyły wnioski o podwyższenie cen, w tym na pewno jest wiele wniosków PiSowskich, zakładów PiSowskich, więc jest to kwestia apolityczna. Takie są realne koszty szanowni państwo. Ja bałbym się być właścicielem jako samorząd, tych 100 zakładów, które tych wniosków nie złożyły, bo albo są to zakłady, które prowadzą nieodpowiedzialną politykę w zakresie dbania o infrastrukturę, albo są to zakłady, które są tak naprawdę w całości finansowane są z budżetu miasta i tych podwyżek tak naprawdę robić nie muszą.

I na koniec szanowni państwo, to też jest tak, że mnie w Koninie nie było 10 lat temu, ale słyszałem, że jakość wody była o wiele gorsza. Byłem na tej awarii, co pan prezes pokazywał, nagle kilkadziesiąt tysięcy ludzi nie miało wody, ludzie byli przerażeni, bo nie wiedzieli kiedy woda przyjdzie. Widzieliśmy jak ta infrastruktura jest zniszczona. Jeżeli chcemy mieć bezpieczną infrastrukturę i wodę o takich wskaźnikach jaką dzisiaj mamy, to dbajmy o tą infrastrukturę, bo to jest infrastruktura dla nas i dla naszych dzieci, a chyba chcemy żeby nasze dzieci tą wodę miały w przyszłości na jak najwyższym poziomie.

W związku z tym ja generalnie przyjmuję te wszystkie argumenty, które padły, natomiast nie zgadzam się też z takim trybem postępowania Wód Polskich, które postawiły w bardzo trudnej sytuacji nasz PWiK.

I teraz pytanie, co pan prezes ma zrobić? To jest kwestia pewnie już panów mecenasów, bo nikt w Polsce tak naprawdę nie wie jak się zachować w takiej sytuacji, nie ma żadnego orzecznictwa, żadnego trybu postępowania. Wody Polskie, zgadzam się, wydał decyzję z naruszeniem prawa i narażając nasz PWiK na działania tutaj niestandardowe i poszukiwania jakiejś drogi.

Natomiast już poza tą taryfą, to odpowiem na to pytanie, co robić żeby ten stawki były w przyszłości mniejsze? My tutaj z panem prezesem wielokrotnie rozmawialiśmy, nowe podejście na przykład do inwestorów, gdzie udaje się spotykać z tym inwestorami i nawiązywać porozumienie w takim zakresie, że to inwestor w znacznej części finansuje infrastrukturę wodną czy kanalizacyjną. Jest zrozumienie deweloperów, dużych inwestorów, aby tą infrastrukturę w znacznej części finansować, co od razu umniejszy w przyszłości koszty i pozytywnie wpłynie na taryfę. My sami jako miasto sprzedajemy, już teraz robimy drugi przetarg, na Pawłótku będziemy ogłaszać, gdzie my już do specyfikacji i warunków zamówienia wpisujemy warunek taki, że to inwestor ma wybudować sieć drogową, wodno-kanalizacyjną, bądź ciepłowniczą jeśli chce. I jest zainteresowanie takimi nieruchomościami, bo szanowni państwo samorządy są postawione w takiej sytuacji, że jeżeli nie przerzucą części kosztów na dużych deweloperów, na dużych inwestorów, to sami tego nie sfinansują przez wielu lat. I myślę, że to, plus poszukiwanie dużych klientów, takich jak na przykład w Starym Mieście, takich jak Johnson Matthey, to też jest wyjście na to, że te koszty przesyłu się zmniejszą i to są takie dwie drogi, którymi powinniśmy iść. Natomiast za usługi się płaci, chyba że pojawia się polityka."

Kolejno o głos poprosił **radny Zenon Chojnacki**, cytując: „Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie prezydencie, zmartwię pana. Nie tak dawno jedna osoba zdecydowała prawie o zamknięciu kopalni i elektrowni. Powiem więcej, nawet nie mieliśmy szans się odwoływać, tak że w Koninie i tak jest lepiej. Tak że to tak troszeczkę żartem, ale no niestety, nie chce powiedzieć „taki mamy klimat”, ale tak to trochę wygląda.

Natomiast już tak bardziej wokół tematu, dla którego żeśmy się spotkali. Myślę, że bardzo dobrze, że ta dyskusja miała miejsce, że nasi mieszkańcy naprawdę mogli poznać argumentację PWiK, zastrzeżenia ludzi, którzy rzeczywiście pytają o wiele rzeczy. I to tak do pana prezesa, nie po to żeby uszczypnąć, bo absolutnie nie, natomiast ludzie przychodzą do nas radnych i pytają, proszę pana no jak to jest, no pan mieszka w Sławku, korzysta pan tam i podają cenę, no pan prezes płaci za wodę

3,49 za ścieki 7,50, abonament wynosi 5 złotych, jeśli się mylę bardzo proszę mnie poprawić i podwyżka jest planowane na 15%. Z kolei pytają dlaczego u nas 40% i ta bazowa jest taka wysoka?

Oczywiście pan mówił o jakości, o tym i tak dalej i myślę, że to dobrze się stało, bo ludzie mogli usłyszeć od osób kompetentnych skąd te koszty się biorą, tak że ja dziękuję za to spotkanie, za te wyjaśnienia.

Natomiast powiem w ten sposób, pan prezes o tym też wspomniał, że jesteśmy w stanie jeszcze obsługiwać ościenne gminy, ale jak przekonać kiedy oni mają taką propozycję jak tutaj przed momentem przeczytałem, bo to nie tylko propozycja Sławska, tak jest w innych gminach. Jest pewnego rodzaju dylemat, mieszkańcy zapytają - a dlaczego my mamy się przyłączyć i płacić więcej? No to jest tego rodzaju dyskusja.

Dlatego ja się cieszę, że pan prezes raczył o tym powiedzieć, żeby ludzie byli świadomi za co płacą."

O głos poprosił **prezes PWiK Zbigniew Szymczak**. Powiedział, cytując: „Bez żadnej uszczypliwości, chciałbym odpowiedzieć panu Chojnackiemu, czego na pewno życzliwy mu nie powiedział, że w ostatnim okresie taryfowym w Sławku ceny wzrosły o 65%, to po pierwsze. Po drugie, też bez uszczypliwości, mówiłem to już wielokrotnie, nie ma co porównywać Trabanta z Mercedesem. Nie bez powodu w naszej prezentacji, którą z Maciejem żeśmy przez pół tego tygodnia, całe dni przygotowaliśmy, pokazujemy jaka jest struktura kosztów w cenie wody i ścieków. W mojej miejscowości operatorem, nie właścicielem sieci, jest Zakład Usług Wodnych. Nie jest właścicielem majątku, więc nie ma odpisów amortyzacyjnych, nie płaci podatków, bo jak jest gmina właścicielem wodociągu i kanalizacji sanitarnej, to sama sobie podatków nie płaci. Jeżeli z tego wykresu zsumowalibyśmy tylko te dwie pozycje, o innych nie będę, bo by trzeba było szczegółowo przeanalizować, zresztą każdą spółkę wodociągowo-kanalizacyjnej trzeba analizować oddzielnie, bo każda ma inne warunki funkcjonowania, ale wróć, jeżeli tylko dwie pozycje byśmy zsumowali - 14 plus 28, to jeżeli 42% kosztów w cenie nie ponosi operator, który świadczy usługi wodociągowo-kanalizacyjne na terenie gminy Rzgów, to jak ja bym obniżyło 42% ceny wody i ścieków, to nie wiem czy nie miałbym stawki niższej niż te 7,50 coś tam za ścieki. Nie chcę już teraz dywagować, ale zwracam tylko uwagę na to, że nie można porównywać rzeczy nieporównywalnych.

My sobie taką przygotowaliśmy informację, Maciej ją zebrał z poprzednich wniosków taryfowych, jak się kształtowały podwyżki cen wody i ścieków w okolicznych właśnie tutaj gminach. To dynamika była, jeżeli chodzi o cenę ścieków nas dogoniła, natomiast

dynamika wzrostu była olbrzymia, a ja przypominam, przez 4 lata ścieki są cały czas na tym samym poziomie, a woda wzrosła o 8 groszy, to jest 1,6%.

Ja bardzo gorąco proszę żeby nie posługiwać się tymi argumentami, że ktoś tam gdzieś mieszka i ma taniej, bo on mieszka a ma taniej ze względu na to, że jest zupełnie inna struktura kosztów, które ponosi przedsiębiorstwo świadczące tam usługi."

O głos ad vocem poprosił **radny Zenon Chojnacki**, cytując: „Oczywiście ja nie kwestionuję, że każde przedsiębiorstwo musi być rozpatrywane oddzielnie, to jest rzecz oczywista. Natomiast powiem to tak trywialnie, przeciętnego mieszkańca to zwyczajnie nie obchodzi i my musimy się z tym zmierzyć. Ja wiem, że pan powie - to jest taki czysty populizm. Oczywiście można tak powiedzieć, natomiast my radni musimy się z tym mierzyć, bo do takich wniosków dochodzą mieszkańcy, tak to jest."

Kolejno głos zabrał **mecenas Łukasz Ciszewski**, cytując: „Ja w takich komisjach uczestniczę wielokrotnie i chciałbym zwrócić uwagę, żeby nie zniknęła nam z punktu widzenia, mówimy tutaj, państwo mówią tutaj o mieszkańcach. Oczywiście mieszkańcy są w tym wszystkim najważniejsi, ale czy państwo pytali mieszkańców co z punktu ich widzenia jest najważniejsze w działalności przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego? Bo my robiliśmy takie badania w kilku gminach gdzie obsługujemy spółki i jak wypisaliśmy te elementy, na które zwracają mieszkańcy uwagę, to cena nie była tam wcale rzeczą najważniejszą. Mieszkańcy patrzyli na jakość wody, patrzyli na ochronę środowiska, patrzyli na niezawodność usług . Okazywało się, że mieszkańcom bardziej zależy na tym żeby mieli przerwę w dostawach wody raz do roku, a nie dwa razy w tygodniu, niż na tym czy zapłacą 20 złotych miesięcznie więcej. Znacznie bardziej zależało im na tym, że jeżeli o godzinie 10 w nocy mają awarię, to mają do kogo zadzwonić, ktoś na dyspozytorni odbierze telefon i przyjedzie ekipa i usunie awarię w ciągu 6 godzin, a nie w ciągu 48.

Więc ja bym, oczywiście w tej dyskusji cena jest ważna, ja sobie zdaję sprawę, szczególnie dla jednoosobowych gospodarstw domowych to są znaczące podwyżki, temu nikt nie przeczy, natomiast patrzmy na to szerzej, patrzmy też na inne elementy, które są związane z działalnością przedsiębiorstwa, i któremu w dużej mierze te inwestycje służą.

Jakby państwo zapytali mieszkańców czy oni doceniają na przykład to, że istnieje eBOK, że dostają e-faktury, że mają zdalne odczyty, na tego typu elementy, to bardzo wielu mieszkańców na to patrzy i docenia i jest gotowe ponieść nawet wyższe koszty, żeby tę jakość usług zachować."

Przewodniczący Komisji Finansów powiedział: „Szanowni państwo, bo jeszcze jest ważny element, o którym zapominamy, po co się tutaj w ogóle spotkaliśmy. To była przed chwilą analiza, teraz cały czas obowiązuje nas od jesieni uchwała, którą Rada Miasta Konina podjęła, a mianowicie zatwierdzony harmonogram inwestycyjny spółki PWiK do 2024 roku. Słucham. Pan prezes powiedział, że ma tak zwany przygotowany, czy przygotuje, bo nie wiem czy dobrze zrozumiałem na Stacji Uzdantniania Wody, tak zwany pakiet kryzysowy. I co związku z tą uchwałą i realizacją tej uchwały w sytuacji kiedy taryfa jest niezatwierdzona, co dalej?”

Odpowiedzi udzielił **prezes PWiK Zbigniew Szymczak**, cytując: „Szanowni państwo ten okres przejściowy tej niepewności wynikającej z sytuacji prawnej, o której była mowa, wymaga od przedsiębiorstwa podjęcia działań nadzwyczajnych, bo sytuacja jest nadzwyczajna. Miejmy nadzieję, że to nie będą lata, że to będą miesiące i to nie mierzone w kilkunastu, tylko w kilku, kiedy ta sytuacja się już ostatecznie wyjaśni.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy, że spółka będzie miała zaniżone przychody ze swojej działalności, będzie kolejny przegląd inwestycji wodociągowo-kanalizacyjnych i modernizacyjnych i planowanych remontów. Już takie spotkanie jest wyznaczone kadry kierowniczej, będziemy nad tym dyskutować, które z tych inwestycji będziemy dalej realizować. Na pewno będziemy realizować te inwestycje, które mają zapewnione źródła finansowania, czyli mamy podpisane umowy z Narodowym Funduszem na realizację tych inwestycji, jak i te inwestycje, do których się zobowiązaliśmy zawierając inne umowy cywilno-prawne.

Dokonyjemy również, wspólnie z kadrą menadżerką, ponownego przeglądu zatrudnienia i oceny wydajności pracy w spółce, przeanalizujemy ponownie umowy z kontrahentami świadczącymi usługi na rzecz spółki, z dostawcami materiałów i urządzeń, zintensyfikujemy naszą działalność pomocniczą. To przede wszystkim usługi asenizacyjne, to usługi laboratoryjne, usługi warsztatowe, usługi sprzętem specjalistycznym, a miejmy nadzieję w niedalekiej przyszłości, jak pozwolą na to środki finansowe, rozszerzymy również naszą działalność o myjnię samochodową i stację paliw. Ta inwestycja już jest przygotowana, ale czekamy jeszcze na finał rozmów z kontrahentem.

Musimy zadbać o wzrost przychodów spółki i to nie tylko z naszego kor biznesu, bo bez tego trudno będzie nam zapewnić stabilizację finansową.

Zwrócę się również do Rady Miasta Konina i poproszę o wsparcie wszystkich radnych, aby przeanalizowali możliwość obniżenia podatku od budowli nie dla spółki, tylko dla działalności wodociągowo-kanalizacyjnej, tej która wynika z realizacji zadań własnych gminy. Do 2011 roku taka właśnie ulga przedmiotowa figurowała w uchwałach Rady

Miasta Konina. Będziemy proponować, będziemy dyskutować, bo tu dyskusję musimy odbyć i właścicielem spółki, jak i z państwem radnych, aby powrócić do tej stawki, która wtedy obowiązywała. To zapewni niezłe przychody budżetowi miasta, które będą oczywiście wzrastały przez najbliższe lata w związku z realizacją zadań inwestycyjnych przez spółkę, a jednocześnie spowoduje, że część z tego podatku zostanie w spółce i pozwoli nam na spłatę dotychczasowych zobowiązań zdecydowanie.

Wystąpię również z prośbą do parlamentarzystów ziemi konińskiej, do wszystkich parlamentarzystów, o podjęcie inicjatywy poselskiej zmiany ustawy zmierzającej do obniżenia do 0 stawki podatku VAT od cen wody i ścieków. Powiem szczerze, że jestem trochę zdziwiony, że w sytuacji pandemicznej, która trwa w naszym kraju od półtora roku, nikt jeszcze o tym nie pomyślał. Zapewne pamiętacie państwo, że kiedyś stawka podatku VAT od cen wody i ścieków była na poziomie 7%, a potem podwyższono do 8. Pytam się dlaczego w tak ekstremalnej sytuacji nie można jej obniżyć? Jeżeli nie do 0, no to przynajmniej o kilka procent. To jest zaznaczam propozycja, która jest, jeżeli chodzi o naszą spółkę neutralna, bo my podatek VAT i tak sobie odliczamy od kosztów, od faktur, które dostajemy, faktur kosztowych, natomiast ma to istotne znaczenie dla naszych odbiorców. W sytuacji kiedy, jak już wspomniał pan prezydent i mówił chyba o tym na konferencji prasowej pan mecenas Ciszewski, jeżeli 94% złożonych wniosków do regulatora, podał pan prezydent nawet liczbę, ponad 1800, to 1700 przewiduje podwyżki średnio o 20, 30%, to PWiK na tej mapie nie jest jakimś ewenementem, po prostu coś jest na rzeczy. Na rzeczy są dwie sprawy, pierwsza, o której mówił pan radny Małaczek, kwestia dotycząca ustalania taryf na 3 lata. Konia z rządem temu kto jest w stanie przewidzieć jaka będzie sytuacja gospodarcza w 2024 roku naszej spółki, ale już musimy to przewidzieć, według podanych wskaźników podać jaka będzie cena w 2024 roku. W związku z tym zwrócę się również do parlamentarzystów z prośbą o zmianę ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu i o to, żeby spółki wodociągowe opracowywały wnioski taryfowe w okresach rocznych, raz na rok, raz na 12 miesięcy. Mamy takie prawo, jest taki mechanizm złożenia wniosku o skrócenie obowiązywania wniosku taryfowego, z reguły te wnioski, które panowie mecenas mogli by opowiadać, bo też występowali w tego typu sprawach, dotyczą oczywiście podwyżek w trakcie, bo jak na przykład podwyższono nam z roku na rok cenę energii elektrycznej o 50%. To sam byłem na takim spotkaniu z Wodami Polskimi, które organizowała właśnie kancelaria panów mecenasów, gdzie zapytaliśmy, czy tak drastyczna podwyżka cen energii elektrycznej jest wystarczającym argumentem, że tak się zmieniły warunki ekonomiczne funkcjonowania spółek, że możemy występować z wnioskami o skrócenie okresu obowiązywania dotychczasowych taryf i zaproponować jakieś tam 1, 2, 3%, bo to wtedy była mowa o takich rzeczach, podwyżki. Odpowiedź była – nie.

W związku z tym trzeba moim zdaniem zainicjować zmianę ustawy, żeby to nie było uznaniowo oceniane przez urzędnika, czy jest znacząca zmiana warunków ekonomicznych, czy nie jest.

Róbnymy te taryfy raz na rok, tak samo jak raz na rok składają wnioski taryfowe energetycy i ciepłownicy, ponieważ te znaczne przyznają podwyżki opłat za wodę i za ścieki, 20, 30% w 94 aglomeracjach w Polsce, to jest efekt bazy, to jest efekt tych 4 lat, które minęły, tego pierwszego okresu taryfowego, gdzie nie byliśmy w stanie doszacować tych kosztów i dlatego są takie duże podwyżki teraz.

W trosce o mieszkańców, o „kieszenie” naszych mieszkańców my przez ten okres nie podwyższyliśmy, sądziliśmy, że te wskaźniki niewielkie nie spowodują takiego dużego wzrostu kosztów, ale żeśmy się zetknęli po prostu z sytuacjami, których nie byliśmy w stanie przewidzieć. Dlatego tak jest. To nie jest prognoza kosztów na najbliższe 3 lata, tylko to jest z jednej strony, że tak powiem skonsumowanie tych strat, które żeśmy podnieśli w ciągu ostatniego 3 lecia i również prognoza, więc to się skumulowało.

Chcę również poinformować wszystkich państwa, może na koniec o tym powiem, że uzgodniłem z prokurentami i kadrą kierowniczą PWiK i uzyskałem ich zgodę na to, że do czasu rozstrzygnięcia sporu z Wodami Polskimi zamrozimy wynagrodzenia kadry menedżerskiej w spółce. To nie jest kwestia nie wiem karania ludzi za to, ale chcemy pokazać również swoją odpowiedzialność w tej bardzo trudnej sytuacji, nie dotyczy to pracowników, dotyczy to tych osób, które zarządzają przedsiębiorstwem.

Sprawa najważniejsza, od której w zasadzie powinienem rozpocząć, zacznę od siebie. Zwrócę się do pana prezydenta z prośbą o obniżenie mojego wynagrodzenia o 10%, prawnicy przygotują stosowny projekt aneksu do mojego kontraktu menedżerskiego i poproszę również pana prezydenta, żeby rozważył również możliwość obniżenia o 10% wynagrodzenia rady nadzorczej.

Jeszcze raz podkreślam, sytuacja jest nadzwyczajna, wymaga nadzwyczajnych działań, w związku z tym chcę powiedzieć, że zaczynamy od siebie, ale oczekujemy również wsparcia wszystkich, którzy mają jakikolwiek wpływ na wysokość opłat za wodę i ścieki.

I na zakończenie chciałbym powiedzieć to, co powiedziałem na konferencji prasowej, chciałbym jeszcze raz poprosić naszych klientów, mieszkańców Konina, przedsiębiorców, o to żeby przyjęli nasze merytoryczne argumenty i pragnę ich przeprosić, że w czasie galopującej drożyzny, o której mówił między innymi pan prezydent Adamów, jeszcze wodociągi dokładają swoje kilka groszy obciążających ich budżet.”

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji.

Przewodniczący Komisji Finansów Marek Cieślak powiedział: „Bardzo dziękuję przede wszystkim panu prezesowi, że tak szybko zareagował na inicjatywę zorganizowania tej komisji, żeby móc przedstawić właśnie taką dużą dozę informacji, szczegółowych, ekonomicznych, by mieszkańcy zapoznali się i przede wszystkim my jako Komisja Finansów, radni i wszyscy ci, którzy tutaj dzisiaj uczestniczyli, ci wszyscy którzy nas słuchają.”

Na tym posiedzenie zakończono.

Obradom przewodniczył:

**Przewodniczący
Komisji Finansów**

Marek Cieślak

Protokołowała M. Trzecińska
Biuro Rady Miasta